Nr. 320 (2148) **Warszawa, Piątek 23 listopada 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 6 0000.—
bez odnoszenia „ 600000.—
na prowincji miesięcz. 650000.—
Zagranicą „ 1200000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 30000
Nekrologi „ 12000
zwyczajne „ 20000
drobne za jeden wyraz „ 10000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy **30.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Konfiskata „Robotnika".

Wczoraj Pat rozesłał następujący komunikat:

„Wobec pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej redaktora czasopisma pod nazwą „Robotnik" za umieszczenie w N-rze 317 z dn. 20 listopada artykułu pod tytułem „P. P. S. a wojsko polskie", podpisanego przez Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej, i upatrując w fakcie wydania tego artykułu w formie agitacyjnej odezwy cechy przestępstwa, w art. 129 p. 5 Kodeksu Karnego przewidzianego, na zasadzie art. 27 cz. I dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14 poz. 186), KOMISARJAT RZĄDU OBŁOŻYŁ ARESZTEM WYŻEJ WYMIENIONĄ ODEZWĘ".

Istotnie, wczoraj zjawił się w administracji „Robotnika" policjant i skonfiskował 30 egz. wtorkowego N-ru „Robotnika", zawierającego ową odezwę. Pisemnego zawiadomienia o wytoczeniu sprawy sądowej, tudzież o konfiskacie Redakcja nie otrzymała.

W komunikacie urzędowym jest szczegół niezmiernie charakterystyczny. Czytamy tam: „...upatrując w fakcie wydania tego art. w formie agitacyjnej odezwy cechy przestępstwa" i t. d. Innemi słowy: art. w piśmie nie uległ konfiskacie, dopóki nie zrobiono z niego odbitki. Zrobienie odbitki z nieskonfiskowanego art. zostaje zakwalifikowane jako specjalne przestępstwo, za które pismo się konfiskuje! „Forma agitacyjnej odezwy" doczekała się w demokratycznej i republikańskiej Polsce za Rządu p. Witosa - Korfantego napiętnowania jako osobne przestępstwo... Zaprawdę, co raz lepiej...

W odezwie niema ani jednego zdania, wykraczającego przeciwko ustawom. To też skonfiskowano ją dopiero wtedy, gdy prasa chjeńska zadenuncjowała ją. Chjenie oczywiście nie poszło w smak, że P. P. S. endeckim kłamstwom i oszczerstwom jasno i uczciwie przeciwstawiła swój rzeczywisty stosunek do wojska. Boja się ci panowie prawdy — dlatego zażądali represji prawnych w stosunku do odezwy, pod względem treści i formy zupełnie nienagannej. Skłamał p. Rabski, pisząc, że w odezwie „jest wyraźne, choć djalektycznie zamaskowane wezwanie, aby wojsko odmówiło posłuszeństwa swym oficerom, jeśli Rząd użyje je do tłumienia rozruchów strajkowych". W odezwie niema ani wyraźnego, ani zamaskowanego wezwania wojska do nieposłuszeństwa. Jest natomiast wezwanie do Rządu, aby nie posługiwał się wojskiem dla celów klasowej polityki przeciwko spokojnym zgromadzeniom i strajkom. Skłamał p. Rabski, pisząc, że w odezwie „powiedziano ni mniej ni więcej, tylko, że ułanów polskich wymordowano dlatego, ponieważ byli... „gwardją klas posiadających". To p. Rabski, podszczuwając i jątrząc, pisze, że „ułanów polskich wymordowano", podczas, gdy my piszemy o tragedji walki bratobójczej, której ofiarami byli i wojskowi i robotnicy. Naszą tendencją jest, aby takie walki nie powtarzały się. Tendencja zaś p. Rabskiego zasadza się na tem, aby podjudzać władze do najostrzejszych represji i do posługiwania się siłą zbrojną przeciwko ruchowi robotniczemu.

Ale fałszywy donos chjeński poskutkował. Odezwę skonfiskowano. Podobnie — dzięki szczucie prasy chjeńskiej przeciwko tow. tow. Bobrowskiemu, Markowi i Stańczykowi znalazło szybki oddźwięk w żądaniu prokuratorskiem — wydania ich sądowi.

Zamach na wolność zgromadzeń w Polsce.

Kagańcowa ustawa Lutosławskiego.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna kończy trzecie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. Referentem jest ks. Lutosławski. Prawie wszystkie poprawki, wnoszone przez lewicę, są odrzucane przez Chjenę przy milczącem, ale konsekwentnem poparciu Piastowców — Nawrockiego, Niedbalskiego i Ziętka. W rezultacie tych zbożnych usiłowań wyłania się ustawa *poprostu potworna*, której inaczej nie podobna nazwać, jak zamachem na wolność zgromadzeń, poręczoną art. 108 Konstytucji. W swych referatach komisyjnych i wstępach do poszczególnych artykułów ks. referent zazwyczaj długo i szeroko rozwodzi się nad rozkoszami całkowitej wolności zgromadzeń i zachwyca się zwłaszcza praktyką — angielską. Rzeczywistość jednak ustawowa nic nie ma wspólnego z temi obłudnemi deklaracjami; żaden kraj Europy współczesnej *nie zna podobnej ustawy*, która jest poprostu kpinami z nowoczesnej demokracji. Jeszcze więc jeden przyczynek do demokratyczności naszej nar.-demokracji. Nawet dubadek ks. Kubik żałośnie raz pisnął, że ustawa pruska była lepsza, ale się wnet uspokoił w imię chjeńskiej solidarności. A chłopy-piastowcy, ślepo, bez zrozumienia istoty rzeczy, bez pojmowania całej wagi sprawy właśnie dla ludności chłopskiej, idą jak baranki za ks. referentem, jakgdyby nie widząc, że godzą w najżywotniejsze interesy warstw chłopskich.

Póki czas, należy uderzyć na alarm! Póki czas należy wezwać do protestu przeciwko kagańcowym chjeńskim pomysłom!

Najważniejsze punkty ustawy są:

1) zakaz zgromadzeń, 2) obowiązki gospodarza, 3) rozwiązywanie zgromadzeń, 4) zgromadzenia poufne, 5) zgromadzenia poselskie, 6) sankcje karne.

Co do *zakazywania zgromadzeń*, to na podstawie art. 7 władza administracyjna ma prawo zakazać odbycia każdego zgromadzenia, któreby było zwołane *„w celach przez prawo zakazanych"*, albo którego odbycie *„zagrażałoby bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu"*; t. zn. każde zgromadzenie może być z łatwością zakazane.

Co do *gospodarzy* zgromadzeń, to referent chytrze wprowadza w swym projekcie instytucje takich „gospodarzy" (zwołujących), którzy mają ogromne obowiązki i mają czuwać nad prawomyślnością zgromadzenia. Jak słusznie zauważył tow. Lieberman na Komisji, taki gospodarz staje się tym drugim (obok oficjalnego przedstawiciela władzy) policjantem na zgromadzeniu, w oczach zaś prof. Konopczyńskiego nazywa się to „wychowywaniem społeczeństwa"...

Otóż według art. 11 gospodarz jest *obowiązany* rozwiązać zgromadzenie, jeżeli zebranie zostaje nadużyte do *podburzania* lub przygotowania do przestępstwa. Należy przytem zważyć, że ks. Lutosławski, w myśl art. 28, karze za przekroczenia tej ustawy aresztem do sześciu tygodni, lub grzywną do wysokości 5,000.000 mkp. z mnożnikiem drożyźnianym. A więc gospodarz, który nie rozwiąże zgromadzenia w razie „podburzania", ulegnie karze więziennej lub ciężkiej grzywnie. Łatwo sobie wyobrazić, z jakim uczuciem „gospodarz" będzie kierował obradami zgromadzenia, nb. niezawsze rozumiejąc nawet, czem jest właściwie „podburzanie" i co uznane zostanie za „podburzanie". W ten sposób ks. Lutosławski wprowadza podwójną kontrolę zgromadzeń — raz przez oficjalnego reprezentanta władzy, a drugi raz przez „gospodarza".

Co do *rozwiązywania zgromadzeń* przez przedstawicieli władzy, to taki przedstawiciel w myśl art. 12 ma prawo rozwiązania każdego zgromadzenia, jeżeli to zgromadzenie zostanie nadużyte do *„podburzania"* lub przygotowania do przestępstwa, albo — jeżeli na zgromadzeniu nastąpi zakłócenie porządku, albo — „jeżeli przebieg zgromadzenia zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu". Pretekst więc znaleść jest łatwo. Rozwiązać każde zgromadzenie można bez trudności.

Co do *zgromadzeń poufnych*, to władzom nie przysługuje prawo przysłuchiwania się obradom, skoro wszyscy mają imienne zaproszenia, lub jeśli zwołujący wszystkich zna osobiście. Mimo to, jeśli w myśl art. 21 zgromadzenie poufne wpadnie w sprzeczność z ustawami karnemi lub zagraża bezpieczeństwu czy porządkowi publicznemu, a władza bezpieczeństwa publicznego to *„ustali"* (?), zgromadzenie takie zostanie rozwiązane. Oczywiście nonsens: bo jak ma władza coś „ustalać", skoro nie ma prawa na zgromadzeniu przebywać? Chyba przez szpicla? W ten sposób te gwarancje, które dotychczas dawały zgromadzenia poufne (w b. zaborze austrjackim) — ustają.

Ostatnią gwarancją wolności zgromadzeń są *zgromadzenia poselskie*.

Być może jest to nawet najważniejszy artykuł ustawy. Bezwzględna wolność zgromadzeń poselskich jest podstawową gwarancją demokratyczną. Poseł z mniejszości sejmowej, przegłosowany w Sejmie, udaje się na wiece i mobilizuje opinję po swojej stronie. Jest to jego prawo i obowiązek. Pozatem — w naszych opłakanych stosunkach politycznych, przy niezmiernym niewyrobieniu i stronniczości władz administracyjnych, kontrola poselska na zgromadzeniach jest czynnikiem w życiu społecznym niezmiernie ważnym. Niepodobna dopuścić, aby bylejaki policjant, na podstawie dzikiej ustawy ks. Lutosławskiego, mógł z taką samą łatwością rozwiązywać wiece poselskie, jak każde inne; jest także nie do pomyślenia, ażeby „gospodarza" na zgromadzeniu poselskiem karano 6-tygodniowem więzieniem za mowę poselską. A jednak na tem właśnie stanowisku stanęła ustawa ks. Lutosławskiego, która w art. 24 całkowicie podporządkowuje zgromadzenia poselskie *wszystkim przepisom ustawy*, z tem tylko małem zastrzeżeniem, że wiec poselski nie wymaga uprzedniego zawiadomienia władzy, o ile i dopóki na nim wyłącznie posłowie i senatorowie przemawiają. W ten sposób poseł jest zupełnie zrównany w prawach, a raczej w bezprawiu, z wszelkimi innymi mówcami. Ks. L. „z bólem" zgadza się, że jest to właściwie „obraza godności poselskiej", ale — powiada — cóż robić? Trzeba i posłów oddać pod ścisłą kontrolę „gospodarzy" i policji. Zresztą — powiada dalej — „ustawy nie krępują sprawiedliwych", czyli że „porządni" posłowie ustawą nie będą skrępowani, a o „nieporządnych" — naturalnie — szkoda mówić...

Wreszcie co do sankcji karnych, to — jak już wspomniałem — w myśl art. 28, osoby, winne przekroczenia omawianej kagańcowej ustawy, niezależnie od kar na podstawie kodeksu ogólnego, podlegają karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do wysokości 5 miljonów marek z mnożnikiem drożyźnianym.

Tak wygląda w ogólnych zarysach „lex Lutosławski".

Nietrudno widzieć, że z poręczonej Konstytucją wolności zgromadzeń nie zostaje nic! Natomiast zostaje uświęcona całkowita dyskrecjonalna władza czynników administracyjnych, które mogą zakazywać, rozwiązywać zgromadzenia pod byle pozorem; pozatem ustanawia się, jako drugie narzędzie kontroli, „gospodarza", zagrożonego specjalną sankcją karną; ucieczka na teren zgromadzenia poufnego jest niemożliwa, bo i tam czuwa, aczkolwiek nieobecna, władza; wreszcie nawet poseł przestaje być gwarancją i podlega kontroli policyjnej. Słowem — *policja, policja i jeszcze raz policja!* — oto te, wywołujące na Komisji Konstytucyjnej niepowstrzymany śmiech — rzekome *„angielskie"* i *„demokratyczne"* wizje ks. Lutosławskiego!...

Trzeba powiedzieć otwarcie, że jest to *zwykły zamach na wolność zgromadzeń*, zagwarantowaną przez Konstytucję. Z tej wolności nie zostaje *nic!* Wszystko zostaje oddane pod widzimisię policji i administracji!

Klasa robotnicza i wszystkie żywioły szczerze demokratyczne nie mogą milczeć. Muszą dać odpór reakcyjnym pomysłom endeckiego księdza!

K. Czapiński.

Wybory w Gdańsku.

Wybory do sejmu gdańskiego z dn. 18 b. m. o tyle przypominają inne wybory z ostatnich kilku lat, że uwydatniło się przesunięcie sił na korzyść skrajnej prawicy i lewicy kosztem środka. Demokraci niemieccy, noszący w Gdańsku nazwę partji postępowo - gospodarczej, stracili aż 13 mandatów i mają obecnie tylko 8 posłów, podczas, gdy komuniści zdobyli 4 nowe mandaty, a partja skrajnej prawicy, t. zw. niemiecka społeczna partja ludowa, będąca odpowiednikiem bawarskich nacjonal-socjalistów (Hittlerowców) otrzymała 7 mandatów. W poprzednim sejmie grupa ta nie miała ani jednego przedstawiciela. Natomiast najsilniejsza portja burżuazyjna — niemiecko-narodowa partja ludowa (odpowiednik polskich endeków) i najsilniejsza partja robotnicza — socjaliści — naogół utrzymały dawny stan posiadania, z tą jednak różnicą, że prawica nacjonalistyczna straciła dwa mandaty, **socjaliści zaś uzyskali dwa nowe mandaty i** mają obecnie 30 posłów.

Dotkliwą porażkę ponieśli Polacy gdańscy. Liczba mandatów polskich spadła z 7 na 5. Dowodzi to przedewszystkiem, że lista polska skupiła tylko część głosów polskich, co jest zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że była to lista burżuazyjno - mieszczańska, na którą napewno tylko drobna cząstka robotników polskich oddała swe głosy. Dotychczasowa działalność posłów polskich w sejmie i senacie gdańskim była pod względem społecznym czysto reakcyjna i ci sami posłowie, będąc na czele listy polskiej, nie mogli przyciągać wyborców robotniczych. Polacy liczyli jednak na to, że wielu Niemców ze względów czysto gospodarczych głosować będzie na listę polską, by w ten sposób zamanifestować swą chęć do gospodarczego zbliżenia Gdańska z Polską. W tym celu zaczęto nawet wydawać na kilka tygodni przed wyborami gazetę niemiecką p. t. „Baltische Presse", [illegible]

dzisiaj po klęsce wyborczej Polaków stwierdza, że Gdańsk jest istotnie... miastem niemieckiem i że Polska wobec tego nawiąże bliższe stosunki handlowe z Szczecinem i Lubeką!

Porażka polska jest jaskrawym dowodem co warta była polityka p. Seydy w stosunku do Gdańska, która miała zacieśnić węzły między wolnem miastem a Polską. Dziś sfery polskie w Gdańsku, zbliżone politycznie do obozu p. Seydy — **wyrzekają się Gdańska!**

Zblizka i zdaleka.

PRAWDA ZWYCIĘŻY!...

Francuzi mówią, że mowy w parlamencie przekonywają niekiedy posłów, ale nie wpływają na kolor kartek przy głosowaniu! Jestto trochę cyniczne wyznanie, że upór posła i jego stronniczość biorą zawsze górę nad argumentem przeciwnika. Gdyby nie stronniczość, gdyby nie ćwicki klasowego na świat patrzenia, mowa sejmowa towarzysza Zygmunta Marka przekonałaby wszystkich. Ta mowa spokojna i na bardzo wysokim utrzymana poziomie, mowa pełna umiaru i szlachetnego polotu, przekonałaby wszystkich, gdyby kilka klubów nie uważało za właściwe opuścić salę obrad na czas tego znakomitego w każdym sensie przemówienia.

Są różne rodzaje krasomówstwa parlamentarnego; jest tradycja parlamentarna, która u nas, niestety, zaginęła. Jakże mało jest między nami takich, którzy wertują Djarjusze sejmowe z czasów Królestwa Kongresowego! Jakże wspaniałem jest krasomówstwo mężów, którzy na tych sejmach bronili *Prawa* przeciwko despotom i oszustom peterburskim! Jak dziś jeszcze trudno oprzeć się wzruszeniu, gdy sie w „Pamiętnikach" posła ostrołęckiego (Barzykowskiego) czyta historję dramatyczną obrony Kodeksu cywilnego przeciwko zjednoczonym usiłowaniom Konstantego i kleru w kierunku podminowania świeckiego i wolnościowego charakteru tego prawodawstwa! Nie o byle jakieś dobra tam chodziło, w owej nierównej walce Prawa i Przemocy. W djarjuszach owych sejmów pozostawili wielcy protoplaści dzisiejszych naszych parlamentarzystów nietylko pomnik chwały i testament, ale i wzór. Ma swoje tradycje parlament francuski i parlament angielski, ma swoje tradycje wymowa parlamentarna francuska, ma swoje — angielska. Royer - Collard za monarchji lipcowej, Jules Favre za drugiego Cesarstwa, czy Aleksander Ribot albo Rajmund Poincaré trzeciej republiki — to wciąż ta sama linja. Tak samo Gambetta czy Jaurès we Francji albo Pitt i Asquith w Anglji. Wielkie to są wzory: uczy się młodzież polityczna według wzorów. Mowy tych wielkich parlamentarzystów zebrano i wydano po śmierci ku pamięci i nauce potomnych. Jest kilka tomów mów Jules Favre'a, jest jedenaście tomów mów Gambetty, a dziś myślą o wydaniu całkowitem zbioru mów Jaurèsa.

Wzory te i wspomnienia przepływały tłumnie przez pamięć słuchacza, gdy na trybunie sejmowej stał towarzysz nasz Zygmunt Marek. Pomyśleć tylko, jak musiał być mówca podniecony, jak powinien był być wzruszony. Na poprzedniem posiedzeniu nie dano mu przyjść do słowa. Nikt z nas, nikt na świecie nie zrozumiałby dlaczego? Jeżeli parlament jest sądem, jest trybunałem, za jaki chciała uchodzić większość sejmowa, to przecież trybunał wysłuchać musi stronę oskarżoną, pomimo całego śledztwa pierwiastkowego.

Pomimo całego rozgoryczenia, wywołanego tem zachowaniem się większości sejmowej, tow. Marek panował nad sobą, nie powiedział ani jednego wyrazu zbytecznego i myśl swoją wyraził w zupełności i w całej przedziwnej jasności. Nie był to tylko tryumf adwokata, był to oraz tryumf sumienia, dobrego smaku, umiaru, słowem tryumf Piękna.

Opuszczaliśmy salę sejmową wzruszeni. W mowie tej godność człowieka, dostojeństwo ludzkie, doznało całkowitej rehabilitacji. W mowie tej tryumfowała Prawda. I w mowie tej drgała od początku do końca nuta ludzkiego współczucia, nuta sumienia. „Oto jestem, z całą moją prawdą wewnetrzna, oto mój czyn, oto moje sumienie. Nigdybym inaczej postąpić nie mógł. Tak kazało postąpić sumienie. Ratowałem, uspakajałem, robiłem co mogłem. W tej przerażającej tragedji — sumienie moje — czyste jest".

Gdyby polityką rządziło sumienie albo sprawiedliwość — mowa towarzysza Marka znalazłaby uznanie 444-ch posłów sejmowych.

Henryk Bezmaski.

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Skład Konferencji. — Protesty. — Sprawozdanie dyrektora i krytyka. — Występ ks. Wóycickiego. — Mowa tow. Thomas.

I

Piąta sesja międzynarodowej Konferencji Pracy ,która odbyła się w Genewie w dniach od 22 do 25 października, poświęcona była sprawie ustalenia wytycznych dla organizacji i działalności Inspekcji Pracy. Przedmiot ten, pierwszorzędnej wagi, spowodował obesłanie konferencji przez wielką liczbę państw, większą, niż konferencji poprzedniej. Z 57 państw, które wchodzą w skład międzynarodowej organizacji Pracy — 42 były reprezentowane przez 74 delegatów rządowych, po 24 delegatów robotniczych i przemysłowców oraz 70 rzeczoznawców. Delegacja polska, złożona jak wiadomo przez p. Sokala, ks. Woycickiego, dyr. Okolskiego i p. Kota, przedstawiała się nad wyraz ubogo nietylko w porównaniu np. z angielską, włoską, francuską, czeską i t. d., liczącemi po 10 — 12 członków, ale nawet w porównaniu z Łotwą i... Sjamem, uposażonemi w rzeczoznawców technicznych i sekretarzy.

Prócz protestu polskiej Komisji centralnej związków zawodowych, który z powodu spóźnionego wpłynięcia nie mógł być rozpatrzony, zgłoszone zostały sprzeciwy przeciw wyborowi delegacji robotniczej Indji, Japonji i Włoch. Podczas, gdy wybór delegata indyjskiego został jednomyślnie przez komisję zatwierdzony, wybór delegata japońskiego, a zwłaszcza włoskiego wywołały ożywioną, miejscami gorącą dyskusję. Delegat japoński wybrany został bez zasięgnięcia opinji związków zawodowych, liczących mniej, aniżeli 1000 członków, urządzono zaś głosowanie w zakładach zatrudniających więcej, niż 1000 robotników. Konferencja uchwaliła uznać (przeciw wszystkim prawie głosom robotniczym, nawet Kota) ważność tego mandatu, przyjmując równocześnie rezolucję, wyrażającą nadzieję, że „rząd japoński znajdzie w przyszłości sposób wyboru delegata robotniczego, który w zupełności zadowoli zorganizowanych robotników tego kraju".

Odmiennie przedstawiała się sprawa delegata włoskiego. Rząd wysłał na konferencję p. Rossoniego, przedstawiciela „Związku Stowarzyszeń Narodowych" (faszystowskich). Przeciwko temu wystosował protest sekretarz klasowej Konfederacji pracy D'Aragona, którego to protestu bronił na konferencji tow. Jouhaux. We wspaniałej mowie udowodnił on, że związki faszystowskie, które grupują według słów statutu „obywateli przynależnych do wszystkich klas i do wszystkich zawodów zarówno umysłowych, jak i fizycznych", nie mogą rościć sobie pretensji do posiadania delegata. „Przemysłowcy reprezentowani są przez delegata, którego wyłącznie oni wybrali, dlaczegoż delegat robotniczy ma być wybierany przez organizację mieszaną? Przemysłowcy w takim razie będą mieli 1½ delegata, robotnicy tylko ½". Przyparty do muru Rossoni wykręcał się jak mógł. „Związki zawodowe faszystowskie — utrzymywał— zostały zmuszone do prowadzenia polityki robotniczej w stosunku do przemysłowców, to znaczy do walki z nimi drogą strajków. Wszyscy członkowie związków zawodowych faszystowskich są robotnikami, na uchwały ich przemysłowcy nie mają wpływu.

Głosami przedstawicieli rządów i przemysłowców Konferencja wbrew wszystkim głosom robotniczym (Kot ulotnił się gdzieś) zatwierdziła mandat faszysty. Jednomyślność jednak robotników — podkreśla to słusznie paryski „Quotidien" — oznacza potępienie przez cały świat robotniczy faszyzmu.

Jak zwykle, tak i tym razem dyr. Albert Thomas złożył konferencji sprawozdanie z działalności, podlegającego mu Biura. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli głównie robotnicy. W przemówieniach towarzyszy Poultona (Anglja), Tom Moore'a (Canada), Mertensa (Belgja) brzmiała nuta głębokiego rozczarowania. Międzynarodowa Organizacja Pracy istnieje już lat cztery, przez czas jednak jej działalności położenie klasy robotniczej nietylko się nie polepszyło, ale przeciwnie staje się ono coraz cięższe, coraz smutniejsze. Robotnicy pytają się często delegatów, co oni dla nich zdziałali, czasami żądają, aby wystąpili z tej organizacji, która nie robi nic dla polepszenia ich doli. Ważną w szczególności jest sprawa ratyfikacji uchwalanych konwencji. Należałoby obmyśleć sposób, aby państwa się nie uchylały od ratyfikacji i aby ratyfikowane konwencje rzeczywiście stosowały. Najważniejsze konwencje, jak np. waszyngtońska o 8-godzinnym dniu pracy, uzyskały zaledwie kilka ratyfikacji i to państw mniej ważnych. Należy z całą energją, mówili delegaci robotników, dążyć do zmiany tego stanu, dążyć do szerokiego rozpowszechnienia międzynarodowego ustawodawstwa robotniczego.

Kilku delegatów, a mianowicie Martna (Estonja), Pfeifer (Jugosławja) i ks. Wóycicki przedstawiali stan ustawodawstwa społecznego w swoich krajach. Ks. Wóycicki obiecał ratyfikację siedmiu konwencji do końca października, a reszty do końca r. b.! Pierwszy termin już minął, drugiego należy dopilnować.

W przepięknej mowie tow. Albert Thomas odpowiedział na stawiane Biuru zarzuty. I on nie jest zadowolony z wyników pracy Biura. Jakkolwiek one są niedostateczne, nie są one małe. Nie mierzą się jedynie liczbą ratyfikacji, ale wpływem, jaki ustawodawstwo międzynarodowe przez sam fakt istnienia, wywiera. Reformy społeczne nie postępują szybko naprzód. Biuro nietylko utrzymuje z nimi krok, ale wzmacnia je i czyni nienaruszalnemi. I tak np. mimo wszelkie przewroty zasada 8-godzinnego dnia pracy nie została tknięta ani we Włoszech, ani w Hiszpanji, ani w Niemczech. Biuro nie posiada żadnych środków, aby wpłynąć na państwa w duchu zmiany ich praw, nie może równie zmuszać państw do ratyfikacji zawartych konwencji. Organizacja Pracy nie jest nadparlamentem; jest ona jedynie termometrem życia społecznego. Mimo to jednak „powstrzymajcie waszą niewiarę! Podtrzymujcie nadzieje wasze, a pewien jestem, że w przyszłości, która lepszą będzie, Organizacja da rezultaty, jakich macie prawo po niej oczekiwać" — mówił Albert Thomas, zwracając się do delegatów - robotników, którzy mu odpowiedzieli szczeremi oklaskami. Wiedzą oni dobrze, że zrobił wszystko, co tylko zrobić mógł.

W. L.

Wezwanie

Międzynarodówki Socjalistycznej o pomoc dla socjalistów francuskich i niemieckich.

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej rozesłał do wszystkich partji socjalistycznych, należących do Międzynarodówki, okólnik, w którym wskazuje na ciężkie położenie, w jakiem znajduje się niemiecka klasa robotnicza z winy zarówno polityki rządu francuskiego, jak też reakcji niemieckiej.

Sekretarjat wzywa wszystkie bratnie partje do pomocy materjalnej socjalistom niemieckim, a także francuskim, którzy muszą się borykać z wielkimi trudnościami w walce z reakcją własnego kraju. Pomoc dla towarzyszy francuskich jest tem konieczniejszą, że Poincaré przyczynia się do wzrostu reakcji w Niemczech. Skuteczna pomoc partji francuskiej umożliwi jej przeprowadzenie zwycięskiej kampanji wyborczej do nowego parlamentu. Wybory te mają się odbyć w kwietniu lub w maju roku przyszłego.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

MAGISTRAT CO DWA DNI PODWYŻSZA CENY CHLEBA!

Poczynając od dnia 23 listopada cena chleba wypiekanego przez Wydział zaopatrywania, podwyższona zostaje: 50% z 75.000 do 84.000, 70% z 55,000 do 66.000 i razowego z 54.000 do 60.000 mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. (b).

CENY CUKRU MAGISTRACKIEGO TEŻ BĘDĄ PODNIESIONE.

W związku z nadchodzącą III dekadą listopadową ceny na cukier w składnicach miejskich ulegną zmianie. W tej sprawie odbędzie się dzisiaj dn. 23 b. m. konferencja w Wydziale zaopatrywania, na której nowe ceny zostaną ustalone. (v).

SMUTNE HOROSKOPY ZIMOWE. WĘGIEL DOSTĘPNY TYLKO DLA PASKARZY.

Ustalony został nowy cennik węgla górnośląskiego, obowiązujący od dnia 16 b. m. Cennik ten według listy A (dla zamówień rządowych) wynosi: za 1 tonę, loco wagon kolejowy: grubego, kostki I i II — 11.291.000 mk., orzech I — 11.291.000 mk., orzech II — mk. 10.905.000, grysik i groszek — 9.414.000 mk., drobny I — 7.530.000 mk., drobny II — mk. 4.930.000, pospółka — 9.631.000 mk., miał I — 3.684.000 mk., miał myty — 3.761.000 mk. Cennik listy B (dla potrzeb przemysłowych i prywatnych): węgiel gruby, kostka I i II za tonę — 11.969.000 mk., orzech I — 11.969.000 mk., orzech II — 11.030.000 mk., grysik i groszek — 9.979.000 mk., drobny I — 7.982.000 mk., drobny II — 5.296.000 mk., pospółka — 10.209.000 mk., miał I — 3.905.000 mk., miał myty — 3.987.000 mk. (v).

WALKA RESTAURATORÓW Z „OBIADAMI URZĘDOWEMI".

W dniu wczorajszym Związek restauratorów wystąpił z memorjałem do oddziału walki z lichwą, domagając się podwyższenia cen t. zw. „obiadów urzędowych". Restauratorzy proponują podniesienie ceny za obiad z 85.000 mk. na 250.000 mk., obiecując poprawę ich jakości i ilości. Naczelnik Wydziału walki z lichwą p. Totwen w sprawie tej stanowiska nie zajął, lecz skierował całą sprawę do decyzji komisarza Rządu. W dniu dzisiejszym spodziewana jest odpowiedź. (v).

WSZYSTKO SIĘ WYWOZI.

Na ostatniem posiedzeniu Głównego Urzędu przywozu i wywozu ustalono kontyngens wywozowy seradeli w wysokości 200 wagonów wraz z opłatą wywozową w wysokości 15 szylingów od wagonu; zezwolono na jednorazowy wywóz 3.000 ton kainitu. Zezwolono również na wywóz 11 wagonów wikliny, 3 wagonów kijów wiklinowych i 3 wagonów kijów białych, wreszcie 30 wagonów makuchy. (b).

WZROST DROŻYZNY W WILNIE.

Drożyzna w Wilnie w pierwszej połowie listopada wzrosła o 43%. (P. A. T.).

Paskarstwo Elektrowni Warszawskiej.

Nie mówiąc już o stałem, systematycznem podwyższaniu cen za światło elektryczne, które dochodzą już do potwornych rozmiarów, Zarząd Elektrowni warszawskiej wpadł na następujący pomysł obdzierania konsumentów:

Od dnia 15 października do 15 listopada r. b. zużycie 1 klw. prądu kosztowało 88.000 mk., od 15 listopada zostało podwyższone do 159.500 mk. za 1 klw. Ci abonenci, których odwiedził inkasent 15 listopada, płacili za ten okres ustaloną cenę 88.000 mk., ci zaś, którzy otrzymali rachunki 16, 17 lub 20 listopada, **za ten sam okres (t. j. do 15 listopada) zmuszeni są płacić cenę, ustaloną na okres od 15 listopada do 15 grudnia, t. j. po 159.500 mk.!**

Elektrownia warszawska motywuje to zarządzenie wzrostem robocizny od 15 listopada.

Nie mamy o to pretensji, że wskutek wzrostu robocizny zużycie prądu zostało podwyższone, ale nie możemy się zgodzić na płacenie tej ceny za prąd, zużyty w czasie, gdy cena była 88.000 mk. Nie możemy płacić rachunków wstecz po cenach, mających obowiązywać dopiero w nadchodzącym miesiącu.

Wszak każdy abonent za prąd zużyty w październiku płaci z zarobków październikowych, i nie może ponosić skutków za to, że Elektrownia nie wystawia wszystkim abonentom rachunków 15-go, lecz z kilkudniowem opóźnieniem.

Domagamy się od odpowiednich władz ukrócenia tych niesłychanych praktyk Elektrowni warszawskiej.

N. P. R. NA DRODZE DO FASZYZMU.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza", poseł enpecrowski Piecha, prezes Związku Górników Z. Z. P., reprezentujący Związek zaw. polski w kartelu związków, zamieścił w „Polaku", organie N. P. R., artykuł, otwarcie wzywający do faszyzmu.

Poseł Piecha dowodzi w tym artykule, że... faszyzm uratuje Polskę, że faszyści polscy powinni postąpić tak samo, jak faszyści włoscy, mordując robotników i paląc domy robotnicze, biblioteki, demolując drukarnie socjalistyczne! Pan Piecha dalej uznaje formę parlamentaryzmu za przeżytą i dąży do dyktatury kapitalistycznej twierdząc przytem, że demokracja to — „bluff".

Górnicy zorganizowani w Zjednoczeniu Zaw. Polskiem, powinni wyciągnąć wszelkie konsekwencje z faktu, że ich przewodniczący uprawia jawnie faszyzm.

W sprawie rachunku dla p. d-ra Zielińskiego.

Podobnie jak cały szereg innych artykułów w sprawach miejskich, notatka pomieszczona w N-rze 309 „Robotnika", w której dowiodłem, iż Kasa miejska poniosła wielomiljardową stratę na skutek zbyt późnego załatwienia drobnej względnie formalności, pozostała bez **rzeczowej** odpowiedzi.

W sprawie tej notatki p. dr. Ludwik Zieliński, którego zdaniem mojem, jako prezesa komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej obciążała odpowiedzialność za tę stratę, zwrócił się do prezydenta miasta z listem. W liście tym nie negując faktu straty, poniesionej przez miasto, ani jej rozmiarów, dr. Zieliński odpowiedzialność za stratę przekłada na p. I. Balińskiego, prezesa Rady miejskiej, względnie na komisję regulaminowo - prawną, albowiem prezes R. M. sprawę dotyczącą poboru zwiększonej opłaty od przejścia własności nieruchomej przekazał nie komisji finansowo - budżetowej ale komisji regulaminowo - prawnej.

Jednocześnie p. dr. L. Zieliński konstatuje, że sprawa ta przez komisję finansowo-budżetową była załatwiona merytorycznie już bardzo dawno. Sądzę, że rzeczą prezesa komisji finansowo - budżetowej, choćby się wyrzekał prowadzenia polityki finansowej miasta, jest dopilnowanie w Radzie, by znane już sprawy podatkowe nie leżały niezałatwione w ciągu miesięcy.

Pomimo to uważam za swój obowiązek stwierdzić, iż zarzut przetrzymania sprawy w komisji finansowo - budżetowej był niesłuszny.

Uczyniłem go, nie przypuszczając, by sprawa zmian w statucie opłat od przejścia własności nieruchomej mogła minąć komisję finansowo - budżetową.

Była to omyłka, którą niniejszem prostuję. Poza tem rachunek mój był wystawiony słusznie, i obliczony prawidłowo.

Adresat twierdzi, że nie on jest winien. Uważam za stwierdzone, że nie on sam jest winien, ale nie uważam by do mnie należało dzielenie odpowiedzialności między p.p. Balińskiego, Zielińskiego i innych.

Teodor Toeplitz.

21 listopada 1923 r.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Dzień trzeci rozpraw.

Na początku posiedzenia obrona zwróciła się do sądu z prośbą o wezwanie szeregu świadków, a między innemi działacza komunistycznego p. Landego, o którym na onegdajszem posiedzeniu oświadczył nadkomisarz Piątkiewicz, iż działa jawnie, a to dla ustalenia faktu, czy por. Bagiński został wydalony z partji komunistycznej za uprawianie teroru. Adres p. Landego ma wskazać sądowi nadkomisarz Piątkiewicz.

Prokurator zastrzegł, iż niema nic przeciwko wzywaniu świadków z Warszawy, sprzeciwia się wzywaniu świadków z prowincji.

Pierwszy wczoraj zeznawał

podkomisarz Sawczyn,

który wezwany został przez nadkomisarza Piątkiewicza na świadka przy odbiorze pierwszej bomby od Cechnowskiego. Świadek napisał protokuł, a następnie otrzymał przydział do Krakowa, gdzie mu bliższych informacji miał udzielić Cechnowski. Ten poszedł do mieszkania podporucznika Wieczorkiewicza, ale go nie zastał. Rola świadka sprowadziła się do tego, że sprawdził, czy ustawiono pod mieszkaniem posterunek.

Następnie podkomisarza wysłano do Częstochowy po odbiór bomby, wręczonej przez Cechnowskiego komisarzowi Stamiszowi, a mającej pochodzić od ppor. Wieczorkiewicza.

Gdy Cechnowski otrzymał z powrotem bomby rozbrojone, oświadczył on świadkowi, iż ma zastawioną na ppor. W. pułapkę w restauracji. W restauracji tej jednak ppor. Wieczorkiewicz przeszedł koło Cechnowskiego, nie zwracając nań uwagi. Wówczas Cechnowski podszedł do niego, rozmawiał chwilę i powróciwszy następnie do świadka, oświadczył, iż mają jechać do Tarnowa. W końcu opowiada podobnie, jak nadkomisarz Piątkiewicz, szczegóły niefortunnego wyjazdu do Tarnowa, gdzie nie sprawdziły się przewidywania Cechnowskiego co do zamachu i na dalsze wszelkie pytania obrony oświadcza, iż wszystwo co wie w tej sprawie, to od Cechnowskiego.

Podinspektor Kawecki

był świadkiem pierwszej bytności Cechnowskiego u podkomisarza Piątkiewicza. Przypomina sobie, iż Cechnowski mówił o oficerze z lampasem ciemno - niebieskim, nazwiskami jednak nie operował. Na zapytanie, czy nie dziwiło go to, iż Cechnowski miał otrzymać bombę na dworcu, oświadcza, iż zasadą zamachowców jest robić takie rzeczy w tłumie.

Następnie przesłuchany został świadek

Jan Łapiński z Białegostoku.

Ustala on szczegół, iż stojąc na warcie przy P. K. U. w Białymstoku, widział jakiegoś ułana, jak o 3 rano mignął mu się w pobliżu gmachu, a później znaleziono na tym terenie bombę, która jednak nie wybuchła.

Sierżant Marasek,

który był w ekspozyturze II oddziału Sztabu Gen. w Krakowie, w związku z aresztowaniem ppor. Wieczorkiewicza był również aresztowany, a następnie przeniesiony został do Częstochowy. Znał się z podpor. Wieczorkiewiczem, bywał u niego w domu i bywał z nim w restauracjach. Raz towarzyszył ppor. W. i „inwalidzie" (agentowi Maręckiemu) do restauracji, słyszał, iż prowadzili rozmowę w dobrym tonie, ale nie słuchał, bo „myślał o randce z kobietą". Drugim razem towarzyszył ppor. W. i przybyłemu z Warszawy „garbusowi" do Wieliczki, ale co tam robili, nie wie, bo... „miał tam randkę z kobietą", był na dworcu, gdy ppor. odjeżdżał, ale znowu „rozmawiał z kobietami". Obciąża ppor. W. zeznaniem, iż ten dawał mu węgle wybuchowe do wrzucenia do Wisły, ale on tych węgli nie wziął i w przeddzień wyjazdu do Radomia oświadczył mu: „jesteśmy śledzeni", był zdenerwowany, kazał powiedzieć Wiewiórskiemu - Cechnowskiemu, że „jest wsypa".

Na pytanie, czemu bał się wyniesienia węgli, nie umie odpowiedzieć, co rozumiał przez powiedzenie „wsypa" także się zacina, o bombach w Krakowie „nie pamięta", choć był w II oddziale...

Ustala on jednak dwa ciekawe szczegóły: iż Maśliński (Garbus) po otrzymaniu listu od ppor. Wieczorkiewicza, śmiał się i mówił „niesłusznie go ukarano", coby dowodziło, iż w liście tym zamiast konspiracji była wiadomość o areszcie domowym za opóźniony powrót z urlopu, oraz drugą okoliczność, iż Cechnowski przychodził do ppor. W. z walizką, która miała inny kolor, niż złożona do sprawy. O por. Bagińskim sierżant Marasek nic nigdy nie słyszał.

Obrona zgłasza sprzeciw przeciw jego zaprzysiężeniu z uwagi, iż był aresztowany i podejrzewany być może o współudział, a stwierdziwszy, iż zaprzysięgano go przy śledztwie, protestuje przeciw temu zarządzeniu prokuratora.

Sąd początkowo odmawia wniesienia tego do protokułu, po przerwie jednak zgadza się na zaprotokułowanie tego protestu.

Przychodzi

najważniejszy świadek oskarżenia Józef Cechnowski.

Jego „curiculum vitae" jest następujące: Przed wojną pracował w fabryce Jarnuszkiewicza i należał do Socjal-demokracji. W r. 1913/14 był w wojsku rosyjskiem, a do kraju wrócił w r. 1918. W rosyjskiem życiu politycznem nie brał udziału.

Po powrocie pracował w niemieckim urzędzie gospodarczym, następnie w „Awiacie" i w „Parowozie", gdzie nawiązał stosunki z dawnymi swymi towarzyszami z Socjal-demokracji i wszedł do organizacji komunistycznej, biorąc udział w związkach zawodowych jako delegat Związku metalowców.

Czy może powołać się na kogo? — pyta przewodniczący.

Ma starszych kolegów, ale ich nie zna, wyjechali lub zostali aresztowani i wysłani do Rosji.

W połowie maja 1921 r. wystąpił z organizacji, bo „zniechęcił się do niej", ale w kwietniu 1923 r. spotkał się ze starym znajomym Rotterem, który namówił go, żeby wstąpił do jego organizacji, mówiąc o „szpionażu" i „innych szczegółach". Rotter zetknął go z Krasińskim, który mu mówił o potrzebie teroru, wysadzaniu remiz kolejowych, niszczeniu torów i mostów, poczem kazał mu któregoś dnia przyjść o godz. 10 r. na róg Miodowej i Krak. - Przedm., gdzie spotkał się z por. Bagińskim. Por. Bagiński miał go wtajemniczyć w organizację, powiedzieć o podziale na okręgi i wydzielić mu okrąg sosnowiecki, gdzie miał sobie wynająć mieszkanie. Mieszkania jednak tego nie wynajął, choć rzekomo otrzymywał pieniądze i tak manipulował, iż nie spełniając żadnych poleceń brał w ciągu 3-ch miesięcy od owej terorystycznej organizacji pieniądze, nie wzbudzał żadnych podejrzeń, a przeciwnie... coraz więcej wzbudzał zaufania. Por. Bagiński znany mu jako Markiewicz, miał wskazać ppor. Wieczorkiewicza, jako Witeckiego, od obu miał brać pieniądze i bomby i o tem wszystkiem zaczął donosić władzom, znajdując u nich również coraz większe zaufanie...

Gdy go por. Bagiński posłał do Sosnowca, tam miał na niego ktoś czekać, którego miał poznać po trzymaniu w ręku „Robotnika" i „Gaz. Warszawskiej", w Krakowie ppor. Wieczorkiewicz miał na niego czekać z „Naprzodem".

Pierwszą bombę mu wręczył por. Bagiński w tramwaju przy dworcu gdańskim, przyczem rozwijał ją z papieru, objaśniał, jak jej ma użyć oraz dał mu próbny lont „do sprobowania w domu". Dat nigdy nie pamięta dokładnie: Czy bombę oddał policji pod „Wiechą" w poniedziałek czy wtorek — nie wie tego dokładnie. Zato z drobiazgowością niezwykłą opowiada, jak poznawał rolę ppor. Wieczorkiewicza w Krakowie, jak usiłował go zdemaskować. Powtarza cały, na jego zeznaniu oparty akt oskarżenia.

Potem świadek ten przechodzi znowu do osoby por. Bagińskiego i opowiada o swoich z nim spotkaniach to w Saskim ogrodzie, to przed Filharmonją, to znowu w mieszkaniu Krasińskiego, to znów przy ul. Miodowej, to znowu na Pradze.

Bagiński miał pokazywać mu notes, w którym było kilkadziesiąt nazwisk i pseudonimów, miał w tym notesie notować sumy mu wypłacane, miał mu opowiadać, iż jeżeli Rząd (gen. Sikorskiego) nie pozwoli na obchód 1-go maja — trzeba będzie odpowiedzieć... zamachami bombowemi, krytykował P. P. S., że pracuje dla robotnika tylko w Sejmie. Cechnowski „stary komunista ideowy" oburzył się i doniósł o wszystkiem władzom.

Następuje posiedzenie przy zamkniętych drzwiach.

Poczem przewodniczący ogłasza decyzję, aby stosownie do wniosku obrony **nie zaprzysięgać tego świadka.**

Dziś dalszy ciąg rozpraw o godz. 2 p.p.

Śledztwo wojskowe w sprawie krwawego wtorku.

Czytamy w „Naprzodzie":

„Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przybył do Krakowa jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego, celem przeprowadzenia śledztwa z gen. Ciklem i płk. Beckerem w sprawie krwawego wtorku. W sądzie wojskowym w Krakowie przesłuchiwani są wszyscy żołnierze, rozwiązanego na mocy rozkazu władz wojskowych II bataljonu 16 pp., którzy brali udział w akcji wojskowej 6 listopada. Prawie wszyscy oficerowie tego bataljonu są aresztowani i przesłuchiwani przez sędziego śledczego. Prócz tych oficerów aresztowano cały szereg oficerów innych pułków z Krakowa i prowincji".

Kronika parlamentarna.

NASTROJE PRZESILENIOWE.

W gmachu sejmowym już o niczem innem się nie mówi, jak o oczekiwanym wybuchu przesilenia rządowego, którego bezpośrednim powodem ma być dymisja min. skarbu Kucharskiego. Przeciwko p. Kucharskiemu poza całą opozycją występują również piastowcy i częściowo chadecy oraz dubadecy. Broni go wiernie tylko endecja. Piastowcy obradowali w ciągu całego dnia wczorajszego i, jak się dowiadujemy, mają zażądać ustąpienia p. Kucharskiego. Tymczasem wydali następujący komunikat:

Zarząd Główny P. S. L. Piasta po wysłuchaniu sprawozdania politycznego prezesa Dąbskiego i po odbyciu wyczerpującej dyskusji, wyraża klubowi parlamentarnemu P. S. L. i członkom P. S. L. w Rządzie votum zaufania oraz wzywa klub i członków Rządu do **przeprowadzenia** przyjętego **już przez większość programu skarbowego i programu wykonania reformy rolnej z nieustępliwą konsekwencją.**

Wezwanie to kierowniczego ciała „Piasta" dowodzi, że istnieje wielkie niezadowolenie w łonie stronnictwa z powodu polityki skarbowej i rolnej Rządu, skoro trzeba aż „*z nieustępliwą* konsekwencją" domagać się przeprowadzenia „programu".

Większe niebezpieczeństwo grozi p. Kucharskiemu ze strony bliższych przyjaciół — grupy p. Korfantego z chadecji. P. Korfanty jak już pisaliśmy, sam najchętniej zostałby ministrem skarbu i podkopuje się pod p. Kucharskiego. Na tem tle w łonie Rady Ministrów istnieje konflikt między p. Korfantym a endeckimi ministrami— Dmowskim, Grabskim i Kucharskim.

Nastroje chadeckie charakteryzuje głos ich organu „Dziennika Bydgoskiego", który w n-rze z dnia 22 b. m. pisze:

MICHALSKI MINISTREM SKARBU.

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj odbyło się ważne posiedzenie Rady Finansowej. W związku z tem koła poinformowane zapewniają, że nominacja p. Michalskiego ministrem skarbu staje się coraz aktualniejszą. Klub Chrz. Dem. kandydaturę tę popiera bardzo usilnie Również w innych klubach zyskuje ona coraz więcej zwolenników, gdyż nieudolność p. Kucharskiego stała się zbyt jaskrawą. Sprawa ustąpienia Kucharskiego zadecydowana będzie w najbliższych dniach.

Wreszcie Dubadecja, z p. Michalskim również kandydatem na ministra skarbu, niezadowolona jest z waloryzacji podatków.

Upadek p. Kucharskiego, zdaje się nieunikniony, może wywołać przesilenie pełne, do którego już przygotowują się wszystkie prawie stronnictwa sejmowe.

***

Wczoraj w Z. P. P. S. ukończono obszerną debatę nad sytuacją polityczną przyjęciem rezolucji tow. Barlickiego. Rezolucja mówi o dążeniu P. P. S. do obalenia obecnego Rządu i do zastąpienia go Rządem, któryby miał zaufanie mas pracujących miasta i wsi, i za który P. P. S. mogłaby wziąć odpowiedzialność.

SPRAWA WYDANIA TOW. MARKA, BOBROWSKIEGO I STAŃCZYKA.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się „sprawozdanie komisji regulaminowej" w sprawie wydania trzech naszych towarzyszy. Jak wiadomo, komisja na wniosek piastowca Brodackiego większością 14 głosów przeciwko 1 (ks. Lutosławskiego) postanowiła odroczyć rozprawy z powodu braku wystarczającego materjału. Wobec takiego postanowienia na plenum Izby zapewne zabierze głos przewodniczący komisji p. Popiel, aby zawiadomić o tej uchwale komisji. Sprawa wskutek tego automatycznie spada z porządku dziennego. Taka procedura jest jedynie możliwa i dopuszczalna. Nie podoba się ona jednak ks. Lutosławskiemu, który i na komisji postawił swoje „liberum veto". Ks. Lutosławski przez pewien czas był mało czynny w Sejmie i rzadko się ukazywał w Izbie. W ostatnich jednak tygodniach czarna sylwetka fanatycznego księdza znowu krążyć zaczęła po gmachu sejmowym. Po uchwale komisji regulaminowej, za którą przecież głosowali nawet przedstawiciele wszystkich chjeńskich klubów, żądny kary i zemsty ksiądz gorączkowo zaczął agitować na rzecz tego, aby na plenum Izby postawiono wniosek o wydaniu naszych towarzyszów, pomimo odraczającej uchwały komisyjnej. Poparła go prasa chjeńska i podobno stronnictwa chjeny zamierzają dziś na plenum domagać się wydania. Byłoby to bezprzykładnem pogwałceniem wszelkich tradycji parlamentarnych i regulaminu sejmowego. Według regulaminu Izba może odrazu przystąpić do rozpatrzenia wniosku o wydaniu, nie przesyłając go komisji. Kiedy jednak sprawę przekazano komisji, regulaminowo nie wolno już komisji pomijać. I w tym wypadku odroczenie rozpraw przez komisję musi wywołać wycofanie sprawy wydania z porządku dziennego. Wniosek ks. Lutosławskiego o przystąpieniu do rozprawy merytorycznej na plenum byłby pogwałcenia praw komisji regulaminowej i nieuszanowaniem opinji 14-tu jej członków, wśród których znajdują się również i przyjaciele polityczni ks. Lutosławskiego. Jak słychać, piastowcy nie godzą się na ten wniosek przeciwny prawu i regulaminowi i głosować będą przeciwko niemu. Wniosek ks. Lutosławskiego w takim wypadku upadnie, nie uzyskawszy większości.

WYJAŚNIENIA P. DMOWSKIEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. minister p. Dmowski złożył wyjaśnienia w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, oraz powrotu b. następcy tronu.

Sprawa kontroli wojskowej ma dla nas ważne znaczenie, bo w razie jakichś ruchów wojennych w Niemczech, Polska byłaby narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Wieści o jakichś zaczepnych zamiarach Polski są potwornie niedorzeczne. Natomiast musimy dbać o gwarancje bezpieczeństwa. Dlatego też minister z zadowoleniem stwierdza, że obawa poróżnienia się Francji z Anglją w sprawie kontroli wojskowej rozwiala się.

Co do powrotu b. następcy tronu, to „Rząd polski wystąpił do mocarstw, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo położenia w związku z tym powrotem". P. Dmowski dodaje, że b. następca tronu zobowiązał się zachowywać jak „przeciętny dobry obywatel", a Rząd niemiecki bierze odpowiedzialność za to, ażeby syn Wilusia roli politycznej nie odrywał...

Co do Kłajpedy, to sprawa poszła do Ligi Narodów i należy mieć nadzieję, że Liga zajmie stanowisko jasne i energiczne. Musi ustać ta nawskroś niemoralna sytuacja, przy której cała nasza północnowschodnia część naszego terytorjum odcięta jest od naturalnych dróg przywozu i wywozu. Polska chce wejść w stosunki handlowe z Litwą Kowieńską.

W SPRAWIE KRYZYSU W ŁODZI.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji przemysłowo - handlowej po rozpatrzeniu poprawek senackich do ustawy o spółdzielniach, tow. Szczerkowski wobec rozszerzającego się kryzysu w Łodzi zażądał od przewodn. Wierzbickiego interwencji u marszałka Rataja, aby sprawa kryzysu w Łodzi postawiona była na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu. P. Wierzbicki wskutek tego wystosował specjalne pismo do p. marszałka.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza (Jedność ludowa) kontynuowała 3-cie czytanie ustawy o zgromadzeniach, według referatu ks. Lutosławskiego, przyczem załatwiono artykuły do 21 włącznie. Najbardziej ożywioną dyskusję wywołał art. 11, według którego „gospodarz jest obowiązany rozwiązać zgromadzenie, jeżeli zgromadzenie zostanie nadużyte do podburzania lub przygotowywania do przestępstw".

Tow. dr. **Liberman** wniósł o skreślenie tego artykułu, co zostało odrzucone.

Tow. Czapiński zaproponował, ażeby, zamiast „obowiązany" było „ma prawo". To także zostało odrzucone.

Dalej, dyskusję wywołał art. 12 o prawie rozwiązania zgromadzenia przez przedstawicieli władzy. Ks. Lutosławski zgodził się na wniosek tow. Czapińskiego skreślenia ustępu, opiewającego, że rozwiązanie może nastąpić „jeżeli na zgromadzeniu nastąpi pogwałcenie prawa"; natomiast pozostał ustęp o rozwiązaniu zgromadzenia, w razie podburzania do przestępstw.

Tow. tow. dr. **Liberman i Czapiński** wnieśli o skreślenie art. 21, według którego nawet poufne zgromadzenie może być rozwiązane „o ile wpadnie w sprzeczność z ustawami karnemi, lub zagraża bezpieczeństwu, czy porządkowi publicznemu". Wniosek odrzucono.

Wszystkie odrzucone wnioski lewicy zostały zgłoszone, jako vota separata na plenum Sejmu.

Na następnem posiedzeniu we środę, prawdopodobnie zostanie ukończone trzecie czytanie.

PRZECIWKO WALORYZACJI KREDYTÓW.

W komisji skarbowej przy rozpatrywaniu wniosku pos. Łypacewicza w sprawie waloryzacji kredytów zabrał głos b. min. skarbu pos. **Michalski** (Ch. N.) i oświadczył, że jako długoletni urzędnik skarbowy i minister skarbu czynił wszystko dla udoskonalenia (?) skarbowości polskiej Jednakowoż uważa projekt rządowy ustawy o waloryzacji za pomysł nieszczęśliwy, nie wolno bowiem traktować spraw skarbowych w zupełnem oderwaniu od życia gospodarczego. Gdyby istniało prawdopodobieństwo, że wraz z waloryzacją nastąpi stabilizacja marki i usunięcie chorego pieniądza, a w następstwie wprowadzenie złotej waluty, to taka waloryzacja byłaby na miejscu. Obecnie waloryzacja wywoła niebywałą orgję giełdową. Waloryzacja zdaniem p. Michalskiego naruszy równowagę społeczną i wywoła szereg wielkich strajków.

Wniosek p. Łypacewicza odrzucono.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1) Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie przyznania Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie praw szkół akademickich państwowych.

2) Pierwsze czytanie projektu ustawy o skróceniu czasu aplikacji, wymaganej do uzyskania uzdolnienia sędziego w b. zaborze pruskim.

3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o zawieszeniu biegu przedawnienia w razie zawładnięcia nieruchomościami b. banków: Włościańskiego i Szlacheckiego.

4) Pierwsze czytanie projektu ustawy o kosztach sądowych i opłatach w górnośląskiej części województwa śląskiego.

5) Pierwsze czytanie projektu ustawy o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Międzynarodowego porozumienia dla walki z epidemjami.

6) Dalszy ciąg trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin. (Głosowanie). Referent pos. ks. Olszański

7) Trzecie czytanie projektu ustawy o **zniesieniu Min. Zdrowia Publicznego.** Ref. pos. Kozłowski.

8) Trzecie czytanie projektu ustawy o podwyższeniu opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych: krakowskiego, lwowskiego i sądu okręgowego cieszyńskiego. Ref pos. Saraniecki.

9) Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie **zastosowania stałej jednostki obliczania danin** oraz niektórych innych **dochodów publicznych.** Ref. pos. Rusinek.

10) Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie **zniesienia Min. Poczt i Telegrafów.** Ref. pos. ks. Wyrębowski

11) Ustne sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o wniosku nagłym posła Kapelińskiego i inn. z Klubu P. S. L. „Wyzwolenie" i Klubu Ludowego P. S. L. o zaprzestanie wypłaty premji od drzewa wywożonego zagranicę. Ref. pos. Kapeliński.

12) Ustne sprawozdanie Komisji Regulaminowej i nietykalności poselskiej o wnioskach w sprawie wydania pp. dr. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

13) Ustne sprawozdanie Komisji Oświatowej o wniosku posłów Klubu Białoruskiego w sprawie prześladowania szkolnictwa białoruskiego. Ref. pos. Taraszkiewicz.

14) Ustne sprawozdanie Komisji Regulaminowej w sprawie wygaśnięcia mandatu posła Łuckiewicza

15) Wybór zastępcy członka Państwowej Rady Emigracyjnej.

16) Nagłość wniosku posła Grünbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych i wyznaniowych.

17) Nagłość wniosku posła Kordowskiego i tow. w sprawie przeciwprawnego wyeksmitowania długoletnich dzierżawców kol. Czerce gminy młynowskiej pow. dubieńskiego z zajmowanych przez nich gruntów maj. Smordwa.

18) Nagłość wniosku posłów Klubu Białoruskiego w sprawie nadużyć żołnierzy 26 pułku ułanów i policji w m. Horodziei powiatu nieświeskiego.

19) Nagłość wniosku p. Malinowskiego, Łypacewicza i tow. w przedmiocie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym.

Kronika polityczna.

STRAJK LEKARZY W ŁODZI.

Pat rozesłał komunikat w sprawie lekarzy Kasy Chorych w Łodzi. Komunikat ten zawiera znane już naszym czytelnikom fakty. Kończy się zapewnieniem, że Min. pracy powziął dalsze stanowcze **kroki, mające na celu zlikwidowanie strajku,** przynoszącego olbrzymie szkody chorym robotnikom łódzkim.

RUGI URZĘDNICZE.

P. Prezydent Rady ministrów w piśmie z dnia 10 b. m. udzielił dymisji d-rowi Kazimierzowi Morawskiemu, naczelnikowi Wydziału prasowo - politycznego w prezydjum Rady ministrów.

WYPŁATY DLA URZĘDNIKÓW.

Wczoraj dn. 22 b. m. rozpoczęto w urzędach państwowych wypłacanie 30 proc. poborów listopadowych, przyznanych przez rząd urzędnikom a conto wyrównania różnic w uposażeniu między nowym a starym systemem poborów urzędniczych. Jednocześnie jednak okazuje się, że nowa ustawa o uposażeniu może nie znaleźć zastosowania od 1-go grudnia 1923 r., ponieważ dotychczas nie zostały wygotowane rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. z

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Wczoraj dn. 22 b. m. zostały wznowione w Warszawie rokowania polsko - gdańskie, które odroczone zostały chwilowo w dniu 17 b. m. z powodu wyjazdu delegatów gdańskich na czas wyborów do Gdańska Obecnie rokowania te prowadzone są w tym samym składzie co poprzednio. Obradom przewodniczy naczelnik wydz. handlu wewn. Min. Przem. i Handlu p. Alfred Siebeneichen, z ramienia Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku wziął udział prezes Lalicki i dyr. Kowalewski, pozatem przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. Senat gdański reprezentuje senator Frank. Tematem narad tych są sprawy polityki przywozowo - wywozowej

RADA LIGI NARODÓW.

10 grudnia zbiera się Rada Ligi Narodów na kolejną sesję. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawa mniejszości na Litwie Kowieńskiej, sprawa uzyskania obywatelstwa w Polsce, sprawa kolonistów niemieckich w Polsce, sprawa granicy polsko - czeskiej w okolicy Jaworzyny, kilka spraw gdańskich i t. d.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA NAUKOWA.

5 grudnia odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komisji Współpracy Intellektualnej przy Lidze Narodów. Na zaproszenie Komisji Ligi Narodów wystosowane do Kasy im. Mianowskiego wyjeżdża prezes komitetu prof. Karol Lutostański. Na porządku dziennym znajdują się sprawy wielkiej wagi dla całego świata naukowego: sprawa uregulowania wymiany wydawnictw naukowych, profesorów oraz studentów uniwersytetów różnych krajów. Delegat Polski przedstawi konkretny projekt konwencji co do wymiany wydawnictw naukowych na zasadzie równorzędności państw posiadających poważniejszą produkcję naukową; przyczem Liga Narodów miałaby zapewniony głos przy dopuszczaniu do Konwencji państw mających w niej uczestniczyć.

„ORZEŁ CINCINNATI" DLA MUZEUM WOJSKOWEGO W WARSZAWIE.

Pułkownik Poli Edgar E. Hume z amerykańskiego departamentu wojennego zawiadomił attaché wojskowego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie, ze komisja stowarzyszenia Cincinnati nadała order „Orła Cincinnati" dla muzeum wojskowego w Warszawie dla uczczenia imienia Tadeusza Kościuszki, który był jednym z pierwszych członków tego stowarzyszenia. Order zostanie w grudniu przewieziony do Polski. (PAT.).

TELEGRAMY.

Noty sprzymierzonych do Niemiec.

Wznowienie kontroli wojskowej.

Paryż, 22 listopada. (P. A. T.). — W imieniu konferencji ambasadorów Poincaré wystosował wczoraj wieczorem do niemieckiego chargé d'affaires Hoescha pismo w sprawie kontroli wojskowej, prosząc go o przesłanie tego pisma rządowi Rzeszy. „Sojusznicy — głosi pismo — przyjęli do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, iż nie zamierza on kwestjonować swych zobowiązań, wynikających z traktatu. Państwa sprzymierzone konstatują wszakże, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu wysuwa argumenty, mające na celu praktyczne uchylenie się od poddawania się kontroli wojskowej. Rząd Rzeszy, mówiąc o udziale oficerów francuskich i belgijskich w pracach kontrolnych, podkreśla, że wznowienie prac komisji mogłoby zwiększyć trudności wewnętrzne państwa i spowodować nieuniknione wypadki. Konferencja zwraca więc uwagę rządu Rzeszy, że raczej czynienie trudności komisji w wykonywaniu powierzonych jej zadań może przyczynić się do wywołania zamętu. Zresztą znaczna część prac komisji wykonywana jest w warunkach, nie mogących stwarzać pretekstu do jakichkolwiek incydentów. Państwa sprzymierzone widzą więc konieczność utrzymania w całej rozciągłości praw komisji dla kontroli wojskowej i komitetu sprawującego nadzór nad lotnictwem. Państwa sprzymierzone zwracają uwagę rządu Rzeszy, że skoro wspomniane organa zawiadomią rząd Rzeszy o zamiarze dokonania wizytacji, rząd winien ściśle, wedle postanowień traktatu, udzielić komisjom międzysojuszniczym wszelkich niezbędnych ułatwień dla wykonania ich prac. Wobec powyższego sprzymierzeni postanowili, iż działalność kontroli wojskowej i nadzoru nad lotnictwem zostaną wznowione niezwłocznie w warunkach które przewodniczący komisji kontroli i komitetu dla nadzoru lotnictwa podadzą do wiadomości rządu Rzeszy. W razie czynienia przeszkód przez władze niemieckie, lub obywateli niemieckich, państwa sprzymierzone zastrzegają sobie przedsięwzięcie środków, mających na celu zapewnienie wykonania traktatu.

INSTRUKCJA DLA GEN. NOLLET.

Paryż, 22 listopada. (PAT). Konferencja ambasadorów przesłała gen. Nollet instrukcje, utrzymujące w całej rozciągłości uprawnienia komisji międzysojuszniczej, która sama wyznaczy termin wznowienia prac i posiadać będzie zupełną swobodę decyzji.

STANOWISKO RZĄDU RZESZY.

Wiedeń, 22 listopada. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina: Rząd niemiecki, który już otrzymał obie noty konferencji ambasadorów, zamierza udzielić odpowiedzi przedewszystkiem na notę w sprawie kontroli wojskowej. W odpowiedzi tej będzie zaznaczona zasadnicza gotowość wypełnienia postanowień kontrolnych traktatu wersalskiego, z drugiej jednak strony będzie zwrócona uwaga na możliwość przykrych incydentów, co właśnie zmusza rząd niemiecki do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Sprawa powrotu b. Kronprinca.

Paryż, 22 listopada (P. A. T.). — Drugie pismo w sprawie powrotu kronprinca, wysłane przez Poincarego do niemieckiego charge d'affaires w Paryżu brzmi: Rząd Rzeszy w nocie swej z dnia 10 b. m. zawiadomił konferencję ambasadorów w odpowiedzi na zapytanie z dnia 9 b. m. iż upoważnia przedstawiciela Niemiec w Holandji, by wydał b. następcy tronu paszport na powrót do Niemiec. Skądinąd państwa sprzymierzone powiadomione były o treści pisma jakie charge d'affaires Hoesch złożył 18 b. m. Perettiemu dela Rocca z prośbą o podanie pisma do wiadomości Poincarego. Państwa sprzymierzone przyjęły do wiadomości oświadczenia zawarte w dokumencie Hoescha, dotyczące zrzeczenia się przez kronprinca praw do korony pruskiej i cesarskiej i formalnego zobowiązania się rządu Rzeszy do nieudzielenia zezwolenia na powrót do Niemiec b. cesarza Wilhelma. W ten sposób rząd Rzeszy uważa, że ten akt zrzeczenia pozostaje w mocy, i że nie dopuści do unieważnienia go. Rządy sprzymierzone stwierdzają, że Niemcy pragnąc uchylić się od wojskowej kontroli międzysojuszniczej powołują się na trudności sytuacji wewnętrznej i na ewentualne niepokoje, jakie zaprowadzenie tej kontroli wywołać może w Niemczech, jednocześnie zaś zezwalają z całą świadomością doniosłości sprawy na powrót kronprinca, nie mogąc oczywiście nie zdawać sobie sprawy z tego, iż pobyt jego na terytorjum Niemiec może spowodować poważne komplikacje dla państwa niemieckiego zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Wobec tego państwa sprzymierzone widzą się zmuszone do zawiadomienia Rzeszy, iż czynią ją całkowicie odpowiedzialną za wszelkie konsekwencje, mogące wyniknąć z faktu zezwolenia b. kronprincowi na pobyt w Niemczech. Sprzymierzeni uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę rządu Rzeszy na niebezpieczeństwo, jakie może powstać z tej sytuacji, niebezpieczeństwo, które mogłoby zmusić państwa sprzymierzone do porozumienia się w sprawie podjęcia odpowiednich środków dla usunięcia go.

Mowa Stresemanna.

Berlin, 22 listopada. (P. A. T.). — Gmach parlamentu Rzeszy od rana był obsadzony przez policję, która sprawdzała dokumenty wchodzących. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz, który w długiem przemówieniu zrobił przegląd sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy niemieckiej. Na wstępie kanclerz zaznaczył, że nie zamierza uchylać się od postawienia votum zaufania, albowiem sam życzy sobie, aby decyzja parlamentu zapadła jaknajprędzej. Sytuacja wewnętrzna — oświadcza kanclerz — jest rozpaczliwa i muszę wyznać otwarcie, że nie widzę żadnej drogi prowadzącej do jej polepszenia. Niepowodzenie rokowań z aljantami pochodziło w znacznej mierze stąd, że aljanci nie wierzą już w siłę moralną i materjalną Niemiec. Dlatego wina niepowodzenia spada na poprzedników Stresemanna, którzy do takiej sytuacji doprowadzili. Przyczyną bezpośrednią upadku rokowań było to, że rząd francuski nie chce zapisać dostaw węgla na rachunek odszkodowań, a tylko na rachunek kosztów okupacji nad Ruhrą. Przyjęcie tego warunku — powiedział Stresemann — byłoby uznaniem legalności okupacji i udzieleniem gwarancji ponad te, których wymaga traktat wersalski, co byłoby nielojalne w stosunku do innych mocarstw sprzymierzonych, którym należą się odszkodowania.

Kanclerz dał następnie do zrozumienia, że rokowania toczą się nadal, i oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza zaprzestać walki o Nadrenję i Ruhre. Odpowiadając na stawiane mu zarzuty, dotyczące bezczynności rządu w związku z zamachem monachijskim, kanclerz stwierdził, że rząd Rzeszy nie okazał mniej autorytetu aniżeli legalny rząd bawarski (śmiechy). Gdyby jednakże rząd bawarski był obalony przez spiskowców, rząd Rzeszy byłby porzucił wszystkie inne sprawy, aby zająć się przywróceniem natychmiast porządku legalnego w Bawarji. W sprawie interwencji rządu Rzeszy w Saksonji zaznaczył kanclerz, że interwencja była wywołana przez akty teroru.

Po kanclerzu zabrał głos minister finansów Luther, przemawiając w sprawie reformy finansowej i marki rentowej. W dalszej dyskusji dr. Marx imieniem centrum oraz dr. Scholz imieniem partji ludowej aprobowali politykę kanclerza. Nacjonalista Graefe oraz prezydent ministrów Turyngji Frölich podnieśli zarzuty przeciwko rządowi z powodu zachowania się Reichswehry w Monachjum, względnie w Turyngji. Na zarzuty te odpowiedział minister obrony krajowej Gessler. Posiedzenie parlamentu zamknięto o godz. 9 min. 20 wieczorem, odkładając dalsze debaty na jutro.

Nacjonaliści złożyli wniosek o odmówienie zaufania gabinetowi Stresemanna bez umotywowania. Socjaldemokraci nie zajęli jeszcze stanowiska wobec rządu.

ARESZTOWANIE ZEIGNERA.

Drezno, 22 listopada. (PAT). Telegraphen Compagnie donosi, że były saski prezydent ministrów Zeigner został wczoraj, na polecenie prokuratorji lipskiej aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego. Aresztowanie to stoi w związku z zarzutem przekupstwa, jaki uczyniono Zeignerowi w ostatnim czasie.

W Zagłębiu Ruhry.

ZAWARCIE UKŁADU Z NIEMIECKIMI PRZEMYSŁOWCAMI.

Paryż, 22 listopada. (PAT). Komisja dla ciężarów wojennych zawiadomiła komisję odszkodowań o zawarciu w Koblencji dn. 10 b. m. układu między sprzymierzonymi, a przedstawicielami niemieckiego przemysłu barwnikowego.

STARCIA W DUISBURGU.

Kolonja, 22 listopada (P. A. T.). — Według doniesień „Kölnische Zeitung" z Duisburgu, przyszło tam przedwczoraj w nocy do gwałtownej strzelaniny. Policja separatystów usiłowała w pewnej ulicy rozpędzić zebranie komunistyczne, natrafiła jednak na silny opór uzbrojonych komunistów. Jak stwierdzono po stronie separatystów jest jedna osoba zabita, jedna raniona.

Przed wyborami w Anglji.

MANIFEST WYBORCZY KOMUNISTÓW.

Londyn, 22 listopada. (PAT). Manifest wyborczy partji komunistycznej wysuwa następujące postulaty: walka przeciwko kapitalistom, konfiskata unieruchomionych zakładów przemysłowych i ziemi, leżącej odłogiem, zaprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy, utrzymanie bezrobotnych na koszt państwa, oddanie steru rządu w ręce przedstawicieli świata pracy.

Kongres dla walki z rakiem.

Braksela, 22 listopada. (PAT). Kongres dla walki z rakiem, zwołany przez belgijską ligę przeciwrakową zakończył swe obrady. Jedenaście państw było reprezentowanych na kongresie. Obrady wykazały że dzięki połączeniu chirurgji z leczeniem zapomocą radium, rak przestał być chorobą nieuleczalną. Dla skoordynowania walki z rakiem postanowiono stworzyć międzynarodowy związek. Do komitetu przygotowawczego wybrano obok delegatów międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Paryżu również dra Henryka Wachtla, dyrektora krakowskiego Instytutu Radiologicznego.

Zajście w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 22 listopada. (PAT). W domu zbornym w kopalni „Saturn" miało w dniu 19 b. m. miejsce następujące zajście: W godzinach popołudniowych urządzono w domu zbornym zebranie sprawozdawcze, na którem delegaci mieli poinformować robotników o sprawie zaliczek i podwyżki płac. W chwili gdy na trybunę wszedł znany komunista R. Musiał, nie będący delegatem żadnej kopalni, posterunkowy policji państwowej, znajdujący się na sali, zabronił mu przemawiać (na jakiej podstawie? O tem, kto ma przemawiać na zebraniach ma prawo decydować tylko przewodniczący, a nie jakiś policjant. *Red.*). W odpowiedzi na to Musiał wezwał robotników do usunięcia policjanta; w tej chwili rozbrojono i poturbowano posterunkowego. Dwuch posterunkowych, przechodzących obok sali, wbiegło do środka, w tej samej jednak chwili zostali przez zebranych pobici i rozbrojeni. O wypadku zawiadomiono posterunek policyjny, dzięki czemu w kilka chwil silny oddział policji otoczył cały budynek. Po przeprowadzeniu ścisłej rewizji aresztowano przeszło 30 osób. Na sali jak również w pobliżu budynku policja znalazła wielką ilość bibuły komunistycznej i broń, odebraną policjantom. Ciężko poturbowanych posterunkowych odesłano do szpitala; sprawą zaś napadu zajął się sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Przewłocki.

Tyle komunikat oficjalny P. A. T.; my żadnych wiadomości o zajściach dotychczas nie otrzymaliśmy.

Proces Ukraińców.

Lwów, 22 listopada (PAT.). — Onegdaj przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 11 młodym ukraińcom, obwinionym o zbrodnię zdrady głównej. Oskarżeni są to rolnicy z pod Horodejki od 15-tu do 27 lat. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w kwietniu b. r. w Horodejce, Siemiakowcach i Michalczu założyli tajną zbrojną organizację, mającą na celu rozbrojenie posterunku policji państwowej, grabież dworu, udanie się do Rosji sowieckiej i powrót z uzbrojonemi bandami do kraju celem wywołania zaburzeń w Małopolsce Wschodniej. Właściwi twórcy organizacji zbiegli poza kordon graniczny, a w ręce policji wpadli tylko członkowie organizacji, którzy uzbroiwszy się w karabiny i rewolwery mieli wykonywać napady.

Sytuacja walutowa w Gdańsku.

Gdańsk, 22 listopada. (P. A. T.). — Kurs marki niemieckiej, który przez kilka dni trzymał się na tym samym poziomie, zaczął spadać dzisiaj w dalszym ciągu. Do spadku marki niemieckiej przystosował się dzisiaj również i bank Rzeszy, podnosząc urzędowy kurs dolara na giełdzie berlińskiej z 2.52 na 4.2 biljony.

Kurs dolara wynosił dzisiaj rano w Gdańsku w obrotach prywatnych 5.8 biljonów. Wskutek poprawienia się kursu funta angielskiego na giełdzie nowojorskiej spadł nieco kurs dolara wobec guldena gdańskiego. Kurs marki polskiej spadł w dalszym ciągu, dochodząc do kwoty 2,300,000 do 2,400,000 za 1 dolar, w czeku na Warszawę do 2,400,000 i 2,500,000. Na giełdzie urzędowej kurs guldena gdańskiego doznał dalszej poprawy.

Spadł natomiast dalej kurs marki polskiej, a mianowicie: za 1 miljon marek polskich płacono 2 guldeny gdańskie, za czek na Warszawę 1,90 guldenów za 1 miljon. Na giełdzie urzędowej spadła jednak również i marka niemiecka, dochodząc do kurusu 36 biljonów za 1 funt angielski oraz 8 biljonów za 1 dolar.

Towarzysze i Towarzyszki! Walka z reakcją o prawa robotnicze dała liczne ofiary. Pozostały wdowy i sieroty po poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Czekają one na pomoc klasy robotniczej. Spieszcie szybko z pomocą.

Składki przyjmują Redakcje: „Robotnika", „Naprzodu", „Dziennika Ludowego", „Łodzianina", „Gazety Robotniczej" i „Wyzwolenia Społecznego".

Zebranym funduszem dysponować będzie C. K. W. P. P. S.

Z Rady Miejskiej

Dyskusja nad podatkiem od gazu. Kary na opieszałych kontrybuentów. Czego niewolno urzędnikowi, to wolno wiceprezydentowi. Rewizja uchwały R. M. o podatku od wody.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, zawierający aż 45 punktów, mógł wyprowadzić z cierpliwości najspokojniejszego radnego i wpędzić w czarną melancholję najsumienniejszego sprawozdawcę. Na szczęście 24 punkty z miejsca powędrowały do komisji specjalnej, a i z resztą Rada miejska względnie sprawnie uporała się.

Ożywione debaty wywołały tylko 3 punkty porządku dziennego. Przedewszystkiem wniosek Magistratu w sprawie statutu podatku od zużycia gazu. Wniosek przewiduje 10 proc. podatek na rzecz miasta. Po zreferowaniu wniosku przez r. Szereszewskiego głos zabrał przewodniczący klubu radn. P. P. S. tow **T. Szpotański**, zwracając uwagę, że Magistrat z wnioskiem tym występuje w chwili, kiedy Gazownia zostaje umiastowiona. Magistrat powinien się kontentować normalnym zyskiem, jaki Gazownia dawała prywatnemu przedsiębiorcy, a nie obciążać ludności dodatkowo podatkiem. Gaz jest obecnie droższy, niż w czasach przedwojennych, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że gaz obecny pod względem jakościowym jest znacznie gorszy. Gdyby Magistrat podatek ten miał obrócić na fundusz wykupu Gazowni, możnaby było zastanowić się, czy wniosek Magistratu jest słuszny, czy nie. W tej formie jednak, jak Magistrat go projektuje, należy go stanowczo odrzucić, tembardziej że Magistrat stale nakłada jedynie podatki konsumcyjne, obciążające szerokie warstwy ludności, a nie wyzyskuje innych źródeł.

Na przemówienie r. Szpotańskiego odpowiedział prezydent Jabłoński, zarzucając mówcom lewicy operowanie frazesami i występowanie z wnioskami „fajerwerkowemi"

Z prezydentem Jabłońskim polemizowali liczni radni z lewicy, jak r. **Lew**, r. tow. **Mamczar**, który podkreślił, iż zadaniem Rady miejskiej jest ułatwianie mieszkańcom życia, a nie utrudnianie go przez zgadzanie się na wszystkie projekty Magistrackie; r. tow. Szpotański, powtórnie zabierając głos dla odparcia zarzutów prezydenta, składa następujący, zupełnie realny wniosek:

Rada miejska wzywa Magistrat do opodatkowania osób utrzymujących służbę domową i osobistą, uwzględniając obecne warunki zamieszkania i pracy w Warszawie.

Wreszcie przemawiają jeszcze rr.: **Alter**, tow. **Dewucki**, który przewiduje dalsze zmniejszenie się użycia gazu wskutek nadmiernej drożyzny, i r. **Kerner**, który zgłasza wniosek, by wobec zmienionych warunków statut odesłać powtórnie do komisji. Rad. **Kerner** w związku z dyskusją gazową porusza sprawę zaliczek, jakich Gazownia zażądała od wielu **konsumentów** i zgłasza wniosek o zaprzestanie pobierania zaliczek i zwrot zaliczek już pobranych.

W głosowaniu przeszły oba wnioski r. Kernera.

Odczytano nagły wniosek Magistratu o podniesieniu kary od podatników nie płacących w właściwym terminie z 10 proc. miesięcznie do 5 proc. dziennie. Na wniosek r. tow. Szpotańskiego przesłano sprawę tę do Komisji Regul. Prawnej z terminem tygodniowym

Na zgłoszoną swego czasu interpelację r. Jahołkowskiej - Koszutskiej w sprawie zakazu przyjmowania przez pracowników miejskich pracy pozabiurowej Magistrat udzielił wczoraj odpowiedzi, która jednakże wielu radnych nie zadowoliła.

Tow. Szpotański słusznie podkreślił, że przykład powinien iść zgóry i jeśli zabrania się źle płatnym niższym urzędnikom przyjmowania pracy pozabiurowej, to również wiceprezydent K. Ilski powinien albo zrzec się stanowiska w Magistracie, albo mandatu poselskiego

Powzięta przez większość Rady M. w dn. 25 października r. b. uchwała odrzucająca wniosek o podatku od wody nie zadowoliła Magistratu, który wystąpił o rewizję tej uchwały. Wywiązała się długa dyskusja, czy Magistrat uprawniony jest w danym wypadku żądać rewizji, czy nie. Wreszcie po wyjaśnieniu prezesa Balińskiego wniosek przegłosowano Rewizja została uchwalona.

Poruszenie na R. M. wywołała interpelacja klubu radn. P. P. S. w sprawie pewnego urzędnika Magistratu, którego szereg osób oskarża o należenie do b ochrany. rosyjskiej i branie udziału w ściganiu obywateli polskich za ruch niepodległościowy.

Czekamy wyjaśnień Magistratu.

Głosy czytelników.

„Państwo" barona Dangla

Obywatele Polski nie wiedzieli zapewne, iż w granicach Rzplitej znajduje się „państwo" barona Dangla, ziemianina, zmarłego w dn. 17 b. m.

Dowiedzieliśmy się tego z nekrologu „władcy", zamieszczonego w „Kurjerze Warszawskim" z dn. 19 b. m., a zredagowanego prawdopodobnie przez jednego z najwierniejszych „paziów" nieboszczyka. Nekrolog ów głosi: „W zmarłym tracimy długoletniego, zacnego pracodawcę, człowieka wielkich zalet, *który był dla swych poddanych* prawdziwym ojcem i opiekunem".

„Kurjer", akceptując powyższą redakcję nekrologu, jest widocznie zdania, iż dzisiejsza demokratyczna Polska składa się z poszczególnych państewek udzielnych, jak za czasów pańszczyźnianych. Trzeba przypomnieć tym panom, że czasy te już dawno minęły i że obszarnik nie jest feudalnym władcą.

Prowincja.

Siedlce.

(Korespondencja własna).

Skutki chadecko-rozwojowej gospodarki miejskiej.

Przed rokiem siedlecka Rada Miejska głosami chjeńskiej większości wybrała swój Magistrat. Prezydentem miasta został kamienicznik Wolfke, jednym z ławników — chadecki handlarz dewocjonalji — Sapiecha. Skutki chadecko-rozwojowej gospodarki rychło się okazały. Magistrat pobiera wysokie podatki, obciążając niemi ludność niezamożną, lecz pracownicy miejscy nigdy w porę nie dostają pensji. W mieście brak szkół. Stan sanitarny okropny. Wieczorem miasto pogrążone w ciemnościach i obywatele łamią nogi na popsutych chodnikach.

Na posiedzeniu w dn. 12 października b. r. komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie, że kasę Magistratu zastała w stanie zupełnego nieładu, gdyż saldo z dnia, poprzedzającego rewizję, nie było zapisane w żadnej księdze i kasa dokonywała wypłat, nieusprawiedliwionych żadnemi dokumentami. To sprawozdanie obudziło nareszcie drzemiących na prawicy „ojców miasta". Po burzliwej dyskusji, podczas której jeden z prawicowych radnych zarzucał m. in. ławnikowi Sapiesze, że, zamiast pracować w Magistracie, jeździ wciąż na odpusty, Rada Miejska większością ⅔ głosów obecnych uchwaliła wniosek naszych towarzyszy, by wezwać prezydenta Wolfkego i ławnika Sapiechę do natychmiastowego ustąpienia. Od powzięcia tej uchwały upłynęło kilka dni. Pp. Wolfke i Sapiecha dymisji nie zgłosili i urzędują w dalszym ciągu. Kogo reprezentują obecnie w Magistracie — niewiadomo.

Ze sprawozdania Komisji rewizyjnej wyszły na jaw i inne skandaliczne fakty. Istnieje w Siedlcach Komitet Opieki Społecznej, w którym rej wodzą różne chadeckie paniusie i kler, m. in. viceprezes Rady miejskiej ks. kanonik Kobyliński. W miejskim szpitalu epidemicznym leży dwoje dzieci z ochrony Nr. 5 tego Komitetu, z których jedno chore na tyfus plamisty, drugie na szkarlatynę. Dzieci zgłosiły się do szpitala *same*. W miejskim szpitalu Najśw. Marji Panny leży dwoje dzieci i ochrony tegoż Komitetu, obrzękłych z głodu i chorych na szkorbut!

W przeszłym roku podczas karnawału odbywały się w Siedlcach huczne bale... na ochrony. Tańczono bardzo wesoło. A dzieci robotnicze puchną z głodu! Sądzimy, że władze powinny jak najrychlej wejrzeć w tę „opiekę".

Ruch robotniczy

Z życia partji

Komitet dzielnicy Śródmieścia P. P. S. komunikuje członkom zaległym w opłacie podatku partyjnego, że termin uregulowania zaległości przedłuża się do dnia 7-go grudnia 1923 r.

W piątek dn. 23 b. m.

Dzielnica Grochowska — o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Historja Socjalizmu w Polsce"

Dzielnica Powiśle — o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 odczyt tow. Hołówki n. t „Socjalizm a kwestja narodowościowa".

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmieście. Zebranie Koła krawców odbędzie się o godz. 8 wiecz., w lokalu dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima — o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu, wraz z mężami zaufania fabryk.

W sobotę, dn. 24 b. m.

Dzielnica Śródmiejska — o godz. 7 i pół wiecz w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. pracowników miejskich. Na walnem zebraniu delegatów instytucji miejskich zostały uchwalone rezolucje — w jednej z nich zebrani stwierdzają, iż pracownicy instytucji śledzą pilnie akcję K. C. o ustawowe ustalenie minimum zarobków, tygodniowe obliczanie drożyzny i przymusowe stosowanie do zarobków wskaźnika statystycznego z zaliczeniem takowego za okres ubiegły i domagają się od Rządu i Sejmu jaknajszybszego załatwienia tej sprawy. Robotnicy gotowi są poprzeć akcję Kom Centr. wszystkiemi środkami i na każde wezwanie Kom. Centr. podejmą walkę przeciw systematycznemu wygładzaniu klasy pracującej. W drugiej rezolucji zebrani protestują przeciwko stosowanym obecnie przez władze państwowe represjom skierowanym przeciwko ruchowi robotniczemu.

Zawarcie umowy węglowej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Onegdaj dn. 21 b. m. została podpisana nowa umowa węglowa pomiędzy przemysłowcami a górnikami w sprawie wynagrodzenia na drugą połowę listopada. Robotnicy przyjęli 30 proc. dodatku, redukując swoje żądania z 120 proc. zadeklarowanych dn. 15 listopada r. b. Należy zaznaczyć, że komisja statystyczna obliczyła na Zagłębie Dąbrowskie 51 proc. wzrostu drożyzny. (v).

Zw. Zawodowy Pracowników Krawieckich. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Związku (Bracka 17) odbędzie się zebranie ogólne wszystkich członków związku. Na porządku dziennym między innemi sprawa zaufania dla zarządu i połączenia ze Zw. Zawodowym robotników przemysłu odzieżowego.

Baczność Kuchmistrze! Oddział kuchmistrzów Zw Zaw. Prac. Gastr. Hotel. w Palsce, zwołuje walne zebranie na dz. 26 listopada r. b. w poniedziałek o godz. 1 w nocy w lokalu dzielnicy Powiśle, Solec 68 róg Tamki, wstęp mają członkowie nie zalegający w składkach członkowskich. Porządek obrad: Sprawozdanie i wybór Zarządu.

Baczność Kelnerzy! Dn. 23 b. m. (piątek) o godz. 5-ej pp. w lokalu przy ul. Stare Miasto 38, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronomicznego w sprawie: 1) zamach właścicieli zakładów gastronomicznych na procenty, płacone przez konsumentów za obsługę na rzecz kelnerów, 2) rugowanie kelnerów przez naleciałość niefachową i małoletnich i 3) klęska bezrobocia

Zarząd Związku Robotników Drzewnych zawiadamia członków, że w dn. 25 listopada o godz. 10 i pół rano odbędzie się walne zgromadzenie członków oddziału Warszawa II Zebranie odbędzie się w lokalu oddziału Warszawa II, Chłodna 10.

Do wszystkich dozorców domowych m. st. Warszawy! W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się walne zebranie dozorców domowych na posesji, Leszno 53; w razie niepogody w sali Leszno 48. Porządek dzienny: 1) żądania do Min. Pracy i Opieki Społ. o zaliczenie wskaźnika statystycznego. 2) żądania do magistratu, oraz 3) orzeczenie Nadz. Kom. Rozjemczej

Taksa za otwieranie bramy jest do odebrania dla wszystkich dozorców w biurze Związku, Leszno 48.

Strajk stolarzy w Łodzi. W Łodzi trwa strajk stolarzy. Pracodawcy nie zgadzają się na podwyżkę wyrównawczą w wysokości 100 proc., godzą się tylko na podwyższenie płac według orzeczenia komisji statystycznej, wobec tego stolarze postanowili strajkować w dalszym ciągu.

Ruch kult.-oświatowy.

Warszawski Wydział Młodzieży T. U. R.

Wieczornica młodzieży. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się wieczornica młodzieży robotniczej. W programie okolicznościowe przemówienia, deklamacje i popisy chóru. Wstęp tylko dla członków Warszawskiego Wydziału Młodzieży T. U. R. i wprowadzonych gości.

Rozmaitości.

Starożytny grobowiec.

Z końcem ubiegłego tygodnia gospodarz Konrad Trybula w Machelinkach (Pomorze) natrafił przy orce na przedhistoryczny grobowiec, w którym znajdowały się 4 wielkie i 1 mniejsza urna. Większe urny p. Trybula wydobył szczęśliwie, natomiast mniejsza, pomimo wielkich ostrożności rozpadła się. Urny posiadały uszniki, które się jednak pokruszyły.

Postępowanie karne przeciw 9,000 obywatelom.

Dyrekcja policji w Preszburgu (Bratisława) wdrożyła postępowanie karne przeciw 9,000 obywateli tego miasta za to, że nie brali udziału w ostatnich wyborach gminnych.

Dziedziczne chjeństwo.

Reakcyjne pisemko p. t. „Pommersche Tagespost", wychodzące na Pomorzu niemieckiem, zawiera w dn. 8 b. m. następujące ogłoszenie: „Z łaski Bożej narodził się nam drugi *reakcyjny*, dziarski, *narodowy* (völkisch) chłopiec. O czem zawiadamiają uradowani pułk. w dymisji Horst Schlenzig z żoną Werą, z domu Braeunlich".

Życie gospodarcze.

P. K. O. przelewa na rzecz Skarbu 600 miljardów marek.

Komitet dyrekcyjny na wniosek prezesa Pocztowej Kasy Oszczędnościowej p. H. I. Lindego, postanowił w dniu 21 b. m. przekazać na rzecz skarbu państwa 600 miljardów marek z przewidywanego czystego zysku za 1923 r. Dziennie obroty P. K O. wynoszą obecnie półtora biljona (tysiąc pięćset miljardów) marek, saldo zaś na kontach wynosi 2 biljony 689 miljardów 607 miljonów mk

Nowe znaki stemplowe.

Z dn. 14 b. m. zostały wypuszczone w obieg nowe znaczki stemplowe, wartości 10 i 20,000 mkp

Zamówienia rządowe dla łódzkiego przemysłu.

Dzięki temu, że rząd zdecydował się oddać zamówienia na sukno dla armji przemysłowi krajowemu, fabryki łódzkie, a zwłaszcza fabryki sukna będą mogły rozpocząć pracę na dwie zmiany (dzień i noc). Jak w tutejszych kołach przemysłowych zapewniają, po obstalunkach obecnych nastąpią ze strony rządu nowe zamówienia. Rząd zamówić ma również wielkie ilości płótna u fabrykantów krajowych.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 2 525.000
Franki francuskie 138.000
Belgja 120.000
Holandja 952.000
Londyn 10 975.000
Praga 72.000
Szwajcarja 436.500
Wiedeń 35.25
Włochy 110.400

Książki nadesłane.

„Z niedawnej przeszłości". Pod takim tytułem rozpoczęło ruchliwe Tow. Wydawnicze „Ignis" (E. Wende i S-ka) wydawać Bibljotekę Pamiętników pod redakcją znanego historyka dr. E. Kipy Zadaniem nowego wydawnictwa jest dać na wzór „Byłoje" Burcewa wspomnienia uczestników walk o Niepodległość w ostatnich kilku dziesięcioleciach.

Na tom pierwszy p. t. **„Uwolnienie Piłsudskiego"** złożyły się wspomnienia organizatorów sławnej swego czasu ucieczki Piłsudskiego z więzienia rosyjskiego, a więc są w tym tomiku wspomnienia **M. Paszkowskiej, K. Demidowicz - Demideckiego, prof. dr. Wł. Mazurkiewicza, K. Praussa i J. Miklaszewskiego.** Przedmowę ilustrującą tło ówczesnych czasów skreślił **T. Hołówko.**

Inicjatywę Tow. Wyd. „Ignis" trzeba powitać z największem uznaniem, gdyż istotnie, jak słusznie piszą wydawcy „trzeba ratować od zagłady niepamięci to co jeszcze da się uratować". Dlatego też chętnie podtrzymujemy apel wydawców, aby wszyscy uczestnicy walk i prac o wolność i byt narodowy, wzięli udział w tem wydawnictwie, nadsyłając swe wspomnienia, rzadkie dokumenty, materjały i t. p. Adresować należy albo pod adresem Tow. Wyd. „Ignis" (E. Wende i S-ka) S. A. dla Redakcji Bibljoteki Pamiętników „Z niedawnej przeszłości" albo bezpośrednio pod adresem dr. E. Kipy, Warszawa, Kanonja 14, tel. 62-15.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3°0; najniższa — 1°5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chłodno, zachmurzenie duże, miejscami opady, słabe wiatry z kierunków wschodnich

Komunikacja telefoniczna między Warszawą i Wiedniem. Ministerjum poczt i tel. komunikuje: Z dniem 1 grudnia r. b. zaprowadza się rozmowy telefoniczne między Warszawą a Wiedniem narazie w godzinach nocnych od 20 do 2 i od 0 do 2-ej. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi 2 franki 60 centimów, które należy przeliczyć na markę polską stosownie do obowiązującego ekwiwalentu.

Nowa linja tramwajowa. W chwili obecnej zarząd tramwajów miejskich prowadzi w dalszym ciągu budowę nowej linji tramwajowej do Brudna. Roboty zostały rozpoczęte od rogu Konopackiej i Strzeleckiej i doprowadzone do cmentarza na Nowem Brudnie. Po ukończeniu robót związanych z przeniesieniem wiaduktu kolejowego, prowadzonych nader energicznie, zarząd tramwajów miejskich przystąpi do dalszej budowy tej linji. Nie czekając jednak na zakończenie robót, zamierza w ciągu najbliższych 10 dni uruchomić tramwaje na nowozbudowanej części linji aż do przejazdu kolejowego. (b).

Numerki rejestracyjne dla emigrantów do Ameryki Dowiadujemy się, iż oficer rejestracyjny Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymał w tych dniach nowe 300,000 t. zw. numerków rejestracyjnych, uprawniających do wyjazdu do St. Zjednoczonych tych emigrantów, którzy posiadają już wizy Stanów Zjednoczonych. Wobec powyższego wszyscy ci emigranci, którzy uzyskali wizy Stanów Zjednoczonych przed 19 września i paszporty swe przed dniem powyższym złożyli u oficera rejestracyjnego będą mogli jeszcze w bieżącym roku wyjechać do Stanów Zjednoczonych (PAT).

Nowe wystawy w Zachęcie. W zeszłą niedzielę zostały w Tow. Zachęty otwarte następujące wystawy: zbiorowa rzeźb i rysunków Stanisława Szukalskiego, obrazów Tadeusza Cieślewskiego, Stanisława Zawadzkiego, Brunona Gęstwickiego, wystawa bieżąca z kolekcją Marjana Szymanowskiego, wystawa Tow. Polskiej Sztuki Stosowanej, oraz autolitografji Aleksandra Manna i Józefa Toma. Z poprzednich wystaw pozostała nadal wystawa japońska.

W poszukiwaniu córki. Kazimiera Mądra poszukuje swej córki Marji, która 1918 r. wyjechała z Dońskiego obwodu do kraju razem w jednej partji z dziećmi J. Trębickiego. Uprasza się o wiadomość do Siedlec, ul. Prospektowa 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt o Marsie. W sobotę dn. 24 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. 66) trzeci odczyt Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy na temat: Czy jest życie na Marsie? Bilety do nabycia w Referacie Kultury, Hoża 27 pokój nr. 1, we wtorki, czwartki i piątki od 5—7 wiecz., oraz na miejscu na godzinę przed odczytem.

Odczyty dr. Etienne'a Burneta. W sali sesyjnej Ministerjum Zdrowia Publicznego (Aleje Ujazdowskie 1—3—5) dr. Etienne Burnet z Instytutu Pasteura w Tunisie wygłosi sześć odczytów w języku francuskim na następujące tematy: Czerwonka i infekcje kiszkowe dn. 24 b. m. o godz. 10 i pół rano; Reakcje skórne, dn. 24 b. m. o godz. 17-ej; Dur wysypkowy, dn. 25 b m. o godz. 10 i pół rano; Dur powrotny, dn. 25 b. m. o godz. 17-ej; Malarja dn. 26 b. m. o godz. 10 i pół rano; Prace w Instytucie Pasteurowskim w Tunisie, dn 26 b. m. o godz. 17-ej.

Ze Stow. Harcersk. S. U. W. W czwartek, dn. 22 b m. odbędzie się o godz. 8.15 w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 27 m. 16 zebranie dyskusyjne Stow. Harc. Stud. Uniw. Warsz. z referatem p. Rowińskiego Janusza na temat „Idea demokracji a praca państwotwórcza". W sobotę dn. 24 b. m. o godz. 10 zabawa taneczna w lokalu Klubu Akademickiego, Miodowa 10.

WYPADKI.

32 ofiara wybuchu w cytadeli. W szpitalu Ujazdowskim zmarł wskutek odniesionych ran przy wybuchu składu prochowni w Cytadeli dn. 13-go października r. b. 56-letni Wacław Siennicki, magazynier składów amunicyjnych w cytadeli. Według sprawozdania komisji informacyjno - kwalifikacyjnej komitetu niesienia pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli wynika, że Siennicki jest 32 ofiarą wybuchu. Siennicki pozostawił żonę i dzieci.

Wykrycie 2 miljardowej kradzieży i ujęcie szajki złodziejskiej. Nocy ubiegłej przodownik 23 komisarjatu Feliks Tyblewski — dokonał rewizji w mieszkaniu stróżki domu nr. 10 przy ul. Barskiej, Franciszki Szymajdy, gdzie znalazł w kuferkach przeszło 300 metrów płótna, szewiotu i t. p. materjałów łokciowych Na miejscu zastano również pięciu mężczyzn sprawców kradzieży. Szósty złodziej zdołał umknąć. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że towary te pochodzą z kradzieży ze sklepu galanteryjno - łokciowego Kamińskiego w Łomży. Część towarów znaleziono ukrytych w grobie na cmentarzu w Łomży.

Ucieczka aresztanta. W czasie eskortowania przez posterunkowego Leona Sorokę do więzienia przy ul. Dzielnej, zbiegł aresztant 40-letni Hersz Głuszkiewicz.

Zderzenie wozu z samochodem. Jan Gomulski, rolnik ze wsi Leszno gm. Wiązowna, jadąc z mlekiem do Warszawy na ul. Targowej zderzył się z samochodem ciężarowym Nr. 17003, prowadzonym przez szofera Edwarda Sotomskiego. Wskutek zderzenia Gomulski spadł i dostał się pod tylne koło samochodu. Lekarz Pogotowia stwierdził, że Gomulski ma złamany lewy obojczyk, ramię i udo, poczem przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś 2-gi wielki koncert symfoniczny pod dyr. S. Młynarskiego z udziałem skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej oraz pp. Zboińskiej, Leskiej, Dobosza, Michałowskiego i zwiększonych chórów opery. Jutro „Tannhauser". W niedzielę o godz. 3 pp. balet „Pan Twardowski", wieczorem „Madame Butterfly"

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy „Zemsta" Fredry. W sobotę, niedzielę i poniedziałek „Sułkowski" Żeromskiego.

Teatr Reduta. Dziś „Turoń". **Jutro „Nowy** Don Kiszot" czyli „Sto szaleństw".

Teatr Letni. Ostatnie dni „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Codziennie „Wiera Mircewa". W niedzielę popoł. o godz. 3 i pół po cenach zniżonych „Sen nocy letniej".

Teatr Mały. Codziennie „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Komedja. Codziennie „Bęben".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Bolszewik i kucharka".

Teatr im. Fredry, Śniadeckich 5. Dziś „Piękna żonka". Jutro premjera groteski w 3 akt. „Złodziej i jego mecenas".

Teatr „Stańczyk". Ostatni dzień programu 34 „3 po 3". Jutro premjera Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Teatr „Qui pro Quo". Codziennie „Wykiwał djabła".

Z Filharmonji. Na niedzielnym koncercie symfonicznym o godz. 3 pp. jako dyrygent wystąpi p. Walerjan Berdjajew z udziałem skrzypka p. Stefana Frenkla. W programie 5-ta symfonja Beethovena koncert skrzypcowy Paganiniego i „Kaprys włoski" Korsakowa.

Z Konserwatorjum. W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się Koncert - Odczyt z udziałem p. L. Balczewskiej - Moczulskiej artystki opery Odeskiej i kapeli ludowej pod dyrekcją St. Kazuro. Koncert poprzedzi odczyt „Polska muzyka w przyszłości z punktu widzenia społecznego", który wygłosi prof. Kazuro.

Występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Dn. 24 b. m. (w sobotę) o godz. 4 i pół w teatrze „Reduta" odbędzie się występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. W programie Schuman, Szopen, Grieg (Sonata E-mol) partje fortepianowe w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej. Bilety w kasie teatru „Reduta".

Sport.

Międzynarodowy kongres bokserski. 17 b. m. odbył się w Paryżu VI kongres międzynarodowy bokserów. Byli obecni przedstawiciele: Belgji, Francji, Holandji, Włoch, Luksemburga, Szwajcarji i St. Zjednoczonych. Tytuł szampionów świata przyznano następującym bokserom: Pancho Vila, Joe Lynch, Johnny Dundee, Benny Leonard, Mike Walker, Harry Greb i Jack Dempsey; wszyscy szampioni pochodzą z Ameryki. Wakujący jeszcze szampionat wagi średniej ma być przyznany później zwycięzcy w meczu reprezentanta Ameryki i Europy. W słynnym sporze między Carpentier a Battling Siki, Kongres przyznał rację pierwszemu, a Battling Siki'ego pozbawił tytułu mistrza świata i mistrza Europy.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.